M.B. im. L.W.

W wydarzenia dnia:

★ Wczoraj dziatwa szkolna rozpoczęła nowy rok nauki ★ Na Bliskim Wschodzie nadal trwa napięcie. M. in. w Ammanie zarządzono specjalne środki bezpieczeństwa, a USA zapowiedziały iż będą dostarczać Izraelowi samolotów bojowych ★ Bawiący z wizytą w Polsce premier Afganistanu przebywał wczoraj na Lubelszczyźnie ★ Z okazji 25-lecia DRW w Warszawie odbyła się uroczysta akademia ★ W Łodzi obraduje, rozpoczęty wczoraj, XVII Polski Zjazd Przeciwgruźliczy ★ W Jerozolimie zanotowano kolejne przypadki zachorowania na cholerę ★ Prezydent Indonezji udał się w podróż do Holandii ★ Ambasadorem Polski w ChRL został mianowany Franciszek Stachowiak.

Zewsząd

▲ 2 BM. ODBYŁA się w SGGW w Warszawie inauguracja III Międzynarodowego Letniego Uniwersytetu Przyrodniczo-Leśnego, w którym uczestniczy kilkudziesięciu naukowców i praktyków leśnictwa oraz działacze ochrony przyrody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, Węgier i ZSRR.

▲ 24-LETNI student Gianluca Stellino, który w maju bieżącego roku uprowadził samolot Włoskich Linii Lotniczych z Genui do Kairu został przewieziony na lotnisko Fiumicino w pobliżu Rzymu. Został on oddany do dyspozycji sądownictwa włoskiego przez władze ZRA. Kidnaper odpowie przed jednym z trybunałów za uprowadzenie samolotu.

▲ RADA Państwa mianowała Franciszka Stachowiaka ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Chińskiej Republice Ludowej.

▲ BUTELKĘ wrzuconą przez 14-letniego chłopca, Dietera Handtke, mieszkańca Bad Hersfeld (NRF) do rzeki Fuldy (dopływu Wezery) po 4 latach od nalezlono na plaży na greckiej wyspie Krecie. Chłopiec wrzucił do rzeki 10 butelek ze swoim adresem i niedawno otrzymał z Grecji list od znalazcy jednej z nich. Butelka musiała więc, płynąć Fuldą i Wezerą do Bremy, dostać się w wir prądu morskiego, który przez Gibraltar skierował ją aż na Kretę.

▲ W ZWIĄZKU z 70 rocznicą urodzin prezydenta Republiki Fińskiej, dr Urho Kekkonena do Helsinek udał się zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, Michaił Jasnow.

▲ PREZYDENT Indonezji Suharto opuścił w środę po południu Dżakartę udając się w drogę do Holandii, gdzie ma złożyć oficjalną wizytę. Jak wiadomo wizyta ta była już dwukrotnie odraczana w związku z demonstracjami separatystów indonezyjskich, którzy opanowali nawet siedzibę ambasadora Indonezji w Hadze.

▲ SEKRETARZ generalny U Thant opuścił w środę po południu Addis Abebę, gdzie wziął udział w inauguracyjnym posiedzeniu siódmego spotkania na szczycie szefów państw afrykańskich.

▲ PRZEMYSŁ włókienniczy produkujący tkaniny namiotowe zrywa z ich dotychczasową szarzyzną. Główny ich producent — Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego rozpoczęły produkcję tkanin namiotowych w kolorowe pasy i desenie. Wielobarwne tkaniny po specjalnym wykończeniu i uodpornieniu na wilgoć trafią wkrótce do zakładów produkujących gotowe namioty.

o wszystkim

▲ GDYŃSKI specjalista, pełniący przez szereg lat odpowiedzialne funkcje w Polskich Liniach Oceanicznych — Henryk Dehmel został dyrektorem Narodowego Przedsiębiorstwa Żeglugowego Nigerii.

▲ PIĘĆ nowych wypadków cholery zanotowano w środę w Jerozolimie i jej okolicach. 3 Izraelczyków i 2 Arabów przewieziono do szpitali. Ogółem na terenie Izraela i okupowanych ziemiach arabskich zachorowało już na cholerę 41 ludzi. Do tej pory zmarła jedna osoba.

▲ AMBASADOR USA w Niemieckiej Republice Federalnej Kenneth Rush, który przebywał w Berlinie zachodnim, złożył w środę rewizytę ambasadorowi ZSRR w NRD, P. A. Abrasimowowi.

▲ UCZENI radzieccy opracowali metody pozwalające ściśle określać wiek wody, i tak np. okazało się, że mieszkańcy Moskwy piją wodę liczącą 5 lat, wody krążące w podziemnych warstwach Kirgizji mają nie więcej niż 3—4 miesiące, a np. wody z uzdrowiskowych źródeł Macesty, położonej na Kaukazie liczą aż 30 mln lat.

▲ W ŚRODĘ po południu przed gmachem ambasady amerykańskiej w Atenach eksplodowała bomba, podłożona przez nieznanych sprawców we wnętrzu jednego z samochodów. W wyniku eksplozji 2 osoby zostały zabite, a ponad 10 odniosło rany.

▲ HISZPANIA postanowiła podjąć radykalne środki ostrożności, by nie dopuścić do rozszerzenia się epidemii cholery. Od kilku dni trwa akcja masowych szczepień, którymi objęto już ponad 60 tys. osób.

▲ W ŚWINOUJŚCIU na Kanale Starej Świny zakończona dziś zostanie 3-miesięczna akcja wydobywania zatopionego w czasie ostatniej wojny wraku statku hitlerowskiego „Fuerstenwalder".

▲ PREZYDENT Filipin, Marcos ogłosił w środę stan wyjątkowy w Manili oraz w środkowej i południowej części wyspy Luzon. Szaleje tam obecnie groźna powódź, która spowodowała już śmierć 14 osób. Ponad 40 tys. ludzi pozostało bez dachu nad głową. Straty w rolnictwie są bardzo poważne.

A

Cena 50 gr

Łódź, czwartek 3 września 1970 roku

Rok XXVI Nr 208 (6871)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Nowy rok szkolny rozpoczęty

W dniu 2 września, pierwszy dzwonek obwieścił w całej Polsce 7,5 mln uczniom rozpoczęcie nowego roku szkolnego. Szczególnie doniosły charakter miały uroczystości w 250 nowych szkołach i placówkach oświatowych, które otworzyły podwoje przed młodzieżą z nowym rokiem szkolnym.

Będzie to kolejny okres wytężonej pracy dla blisko 300-tysięcznej rzeszy nauczycieli, zmierzający do dalszej modernizacji i unowocześniania naszego szkolnictwa, doskonalenia treści nauczania, dostosowywania ich do aktualnych potrzeb gospodarczych i rewolucji naukowo-technicznej w naszym kraju, czekającego na światłych i wykształconych obywateli.

Centralne, ogólnopolskie uroczystości inaugurujące rozpoczęcie nowego roku szkolnego, odbyły się w I Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie Wlkp., spadkobiercy chlubnych tradycji powstałego w tym mieście polskiego gimnazjum przed 125 laty.

Na trybunie zajęli miejsca witani gorącymi oklaskami: minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński, przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerbel, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Romuald Jezierski, prezes Zarządu Głównego ZNP — Marian Walczak.

Do młodzieży przemówił minister oświaty i szkolnictwa wyższego — Henryk Jabłoński.

NIE SŁABNIE NAPIĘCIE na Bliskim Wschodzie

Agencja France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, iż w łonie rządu izraelskiego rysują się poważne sprzeczności w sprawie dalszego udziału i stanowiska Izraela w rozmowach pokojowych prowadzonych z Jarringiem w Nowym Jorku. Idzie tu przede wszystkim o stanowisko generała Dajana, ministra obrony, który uważa za konieczne podjęcie „energicznych kroków" pod pretekstem pogwałcenia przez Egipt warunków wstrzymania ognia. AFP powołując się wciąż na te same źródła twierdzi, że w kołach rządowych mówi się nawet o ewentualnej dymisji Dajana, która musiałaby doprowadzić do poważnego kryzysu rządowego. Dziś zbierze się na specjalnej sesji rząd izraelski, aby omówić sprawy związane z rozmowami pokojowymi.

Specjalne środki bezpieczeństwa w Ammanie

Osoby przybywające z Ammanu do innych stolic bliskowschodnich stwierdziły, iż większość sklepów w Ammanie pozostawała w południe zamknięta, a z różnych części stolicy Jordanii dochodziły jeszcze odgłosy strzałów. Armia jordańska kontroluje wszystkie drogi wyjazdowe z miasta, zaś komandosi zaczynają podobno fortyfikować obozy uchodźców. Specjalne środki bezpieczeństwa zastosowano wobec stacji telewizyjnej i ambasad wielkich mocarstw.

Odpowiedź Jordanii na notę iracką

Radio Amman opublikowało w środę po południu tekst od-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wczoraj premier Afganistanu gościł na Lubelszczyźnie

Środa była drugim dniem oficjalnej wizyty w Polsce premiera rządu Królestwa Afganistanu Noora Ahmada Etemadi z małżonką i towarzyszącymi osobami.

W godzinach rannych opuścił on Warszawę udając się na ziemie lubelską.

Afgańskim gościom towarzyszą ze strony polskiej: wicepremier Zdzisław Tomal, wiceminister spraw zagranicznych — Zygfryd Wolniak, wiceminister przemysłu maszynowego — Aleksander Kopeć, ambasador PRL w Afganistanie — Jan Petrus oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

Goście udali się do Zakładów Azotowych w Puławach.

Premier N. A. Etemadi zapoznał się z niektórymi urządzeniami dwóch puławskich fabryk związków azotowych, tzw. „Puław I" i „Puław II".

Z Puław premier Afganistanu udał się do Lublina.

Pierwszym punktem programu pobytu w stolicy województwa było zwiedzenie największego zakładu przemysłowego Lubelszczyzny — Fabryki Samochodów Ciężarowych.

W godzinach popołudniowych premier Afganistanu N. A. Etemadi wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na teren b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Oddając hołd pamięci ofiar hitleryzmu premier Afganistanu złożył pod pomnikiem na Majdanku wieniec przepasany szarfa o barwach narodowych swego kraju.

Na zakończenie swego pobytu w Lublinie afgański gość zwiedził miasto — jego zabytkową „Starówkę", osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i nowoczesną dzielnicę akademicką.

W godzinach wieczornych premier N. A. Etemadi wraz z towarzyszącymi mu osobami żegnany przez gospodarzy miasta i województwa opuścił Lublin, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

W Afganistanie

Górska autostrada Doszi-Szirhan w Afganistanie. Budowa dróg należy do najważniejszych inwestycji w tym górzystym kraju.

CAF

Gruźlica — problem wciąż otwarty

XVII Polski Zjazd Przeciwgruźliczy obraduje w Łodzi

Z udziałem ministra zdrowia — prof. dr J. Kostrzewskiego, rozpoczął wczoraj w sali Teatru Wielkiego w Łodzi obrady XVII Polski Zjazd Przeciwgruźliczy. Na uroczyste, bo powiązane z 25-leciem Polskiego Towarzystwa Ftizjopneumonologicznego, otwarcie obrad przybyli ponadto: wiceminister zdrowia doc. dr M. Śliwiński, sekretarz CRZZ — I. Sroczyńska, sekretarz KŁ PZPR St. Jóźwiak, przedstawiciel KC PZPR — J. Kamiński, przewodniczący Prezydium WRN — Cz. Sadowski, wiceprzewodnicząca Prezydium RN m. Łodzi — B. Wąsowiczowa, rektorzy obu łódzkich uczelni medycznych — prof. dr T. Pawlikowski i gen. bryg. prof. dr W. Łasiński.

Otwierając obrady przewodnicząca P. T. Ftizjopneumonologicznego — prof. dr W. Jaroszewicz podkreśliła dorobek Łodzi w walce z gruźlicą. Przypomniała nazwiska S. Sterlinga i J. Szustrowej, fakt, że to Łódź jest kolebką metody poradniowej w leczeniu gruźlicy, że tutaj rozwijały się nowoczesne metody leczenia gruźlicy u dzieci.

Zabierając z kolei głos, minister zdrowia J. Kostrzewski dokonał podsumowania dorobku polskiej służby zdrowia w dziedzinie zwalczania gruźlicy. W Polsce Ludowej, jak nigdy, dysponujemy środkami materialnymi i kadrowymi niezbędnymi do tego celu. Wystarczy przypomnieć, że około 10 mln obywateli rocznie obejmują badania katastralne, rozbudowuje się sieć laboratoriów analitycznych, szpitali i sanatoriów. Liczby są zadowalające. W ostatnich pięciu latach chorobowość z powodu gruźlicy zmniejszyła się o 45 proc. — zarejestrowanych jest w kraju 171 tys. chorych, wobec 307 tys. w 1965 roku. Obok tego są jednak fakty zmuszające do zastanowienia. Chodzi o to, że tempo obniżania się chorobowości w ostatnich latach maleje. Zwłaszcza rzutuje na to liczba chorych pratkujących i chroników. Przede wszystkim zwiększyła się liczba nowych chroników.

Te zjawiska na ogół przypisywane są wydatnemu zwiększeniu wykrywalności, umasowieniu badań radiofotograficznych itp. Jednak niezupełnie tak jest. Dla przykładu wzrost zacho-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Papież obrzucony kamieniami

Agencja Reutera donosi, że papież Paweł VI został w środę rano obrzucony kamieniami w miejscowości Castel-Gandolfo w pobliżu Rzymu. Papież nie odniósł żadnych obrażeń.

Wniosek o ekstradycję sprawców uprowadzenia polskiego samolotu wręczony przedstawicielowi Danii

2 bm. dyrektor departamentu w MSZ, Stefan Staniszewski przyjął charge d'affaires a. i. ambasady Danii w Warszawie Jesper Knudsena i wręczył mu wniosek generalnego prokuratora PRL o ekstradycję Krzysztofa Kryńskiego i czterech pozostałych osób — sprawców uprowadzenia w dniu 13 sierpnia br. samolotu „Lot" na Bornholm. Z wniosku wynika, że dwie osoby winne uprowadzenia — Krzysztof Kryński i Bogusław Kumalski popadły już poprzednio w kolizję z prawem i były karane za popełnione przestępstwa.

L. Svoboda przyjął I. Koniewa

Prezydent Czechosłowacji L. Svoboda przyjął we wtorek w Pałacu Praskim marszałka Związku Radzieckiego I. S. Koniewa, który przybył do CSRS na wypoczynek.

W 25 rocznicę powstania DRW

Akademia w Warszawie

Z okazji 25 rocznicy powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu, odbyła się 2 bm. w Warszawie uroczysta akademia zorganizowana przez ogólnopolski i stołeczny komitety Frontu Jedności Narodu. Na akademię przybyły delegacje warszawskich zakładów pracy, instytucji, młodzieży, by dać wyraz swej sympatii i solidarności dla walki narodu wietnamskiego.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: S. Jędrychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, M. Jagielski, J. Szydlak, K. Banach, M. Grendys przedstawiciele OK FJN, Ministerstwa Obrony Narodowej, OKWOM, gospodarze stolicy.

Obecny był ambasador DRW w Polsce Le Trang. Na akademię przybył także ambasador Republiki Wietnamu Południowego w Polsce — Tran Van Tu.

Akademię otworzył I. Loga-Sowiński.

Następnie zabiera głos M. Jagielski.

Wystąpienie ambasadora Le Tranga spotkało się z serdeczną owacją obecnych na akademii.

Lekkomyślność?

Poważny wypadek drogowy pod Nową Solą

W nocy z 1 na 2 września wydarzył się na szosie między Nową Solą i Otyniem poważny wypadek, w którym doszło do zderzenia aż czterech pojazdów. Oślepiony reflektorami nie zidentyfikowanego jeszcze samochodu, 23-letni motocyklista — Roman Lubowski uderzył przy wyprzedzaniu w wóz konny. W kilka sekund później na rozbity motocykl wpadł jadący za nim drugi motocyklista. Obaj doznali ogólnych obrażeń ciała.

Następnie, już w trakcie sporządzania szkiców sytuacyjnych w miejscu wypadku przez trzyosobową grupę dochodzeniową Komendy Powiatowej MO, na jednego z funkcjonariuszy — plutonowego Wacława Żyżniewskiego najechał 19-letni kierowca samochodu marki Żuk z Rejonowego Przedsiębiorstwa „Las" w Nowej Soli — Józef Wiatr. Na sygnał świetlny jednego z milicjantów kierujących ruchem, Józef Wiatr zwolnił szybkość przed miejscem wypadku, a następnie ruszył gwałtownie wprost na plutonowego Żyżniewskiego, który zajęty był sporządzaniem pomiarów dokumentacyjnych. Ciężko ranny funkcjonariusz przewieziony został do szpitala powiatowego w Nowej Soli.

„Turysta" szwedzki skazany za potrójne przestępstwo

Przed Sądem Powiatowym w Świnoujściu zakończył się 2 bm. proces przeciwko 41-letniemu obywatelowi szwedzkiemu Curtowi Joenssonowi, zamieszkałemu w Spjutstorp, oskarżonemu o narażenie funkcjonariusza MO na niebezpieczeństwo utraty życia, dokonanie przemytu oraz usiłowanie przekupstwa. Wyrokiem sądu C. Joensson skazany został na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności, karę grzywny w wysokości 102 tys. zł, oraz przepadek przemycanych przedmiotów, w tym także waluty polskiej (9,5 tys. zł).

W dniu 11 marca br. C. Joensson po przyjeździe promem do Świnoujścia usiłował uniemożliwić sprawdzenie swego samochodu, którym przewoził m. in. nielegalnie kilkanaście bluzek damskich, ukrytych w kole zapasowym wozu. Po bezskutecznej próbie przekupienia towarzyszących mu funkcjonariuszy MO „turysta" szwedzki usiłował zbiec. Jeden z milicjantów, chcąc zatrzymać zbiega, wskoczył na maskę samochodu. Joensson nie zważając na niebezpieczeństwo grożące funkcjonariuszowi milicji, uciekał samochodem z szybkością 100 km/godz. Zarządzony pościg doprowadził wkrótce do ujęcia zbiega w Międzyzdrojach.

Nie słabnie napięcie

(Dokończenie ze str. 1)

powiedzi rządu jordańskiego na notę iracką. Odpowiedź głosi, iż Jordania nie przyjmuje do wiadomości pogróżek rządu bagdadzkiego który zapowiedział interwencje zbrojna przeciwko armii jordańskiej, w wypadku nowego konfliktu miedzy wojskiem a palestyńskim ruchem oporu (Środowy numer paryskiego dziennika „Le Monde" podaje, iż w pobliżu stolicy jordańskiej stacjonuje ok. 12 tys. żołnierzy irackich). Rząd jordański ubolewa, iż władze irackie uwierzyły kłamliwym oskarżeniom, zarzucającym armii królewskiej zaatakowanie komandosów i chęć likwidacji palestyńskiego ruchu oporu. Rząd jordański wielokrotnie stwierdzał że udziela pomocy i ochrony komandosom palestyńskim. Dlatego też Jordania odrzuca oskarżenia irackie jako bezpodstawne.

USA nie potwierdzają oskarżeń Izraela

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu McCloskey oświadczył w środę wieczorem, że USA nie mogą „ani potwierdzić ani zdementować" oskarżeń izraelskich, zarzucających ZRA pogwałcenie układu rozejmowego. W środę przed południem prezydent Nixon analizował wraz z najbliższymi doradcami materiały szpiegowskie, zebrane przez amerykańskie satelity w rejonie Kanału Sueskiego.

Stanowisko amerykańskie ulega zmianie

Zdaniem komentatorów, stanowisko amerykańskie uległo zmianie, czego wyrazem może być m. in. oświadczenie sekretarza stanu USA Lairda.

Oświadczył on w środę wieczorem, w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone w dalszym ciągu beda dostarczać Izraelowi myśliwców typu „Phantom" na mocy porozumienia zawartego przed wstrzymaniem ognia na Bliskim Wschodzie. Laird nie ustalił również, czy USA dostarczać beda Izraelowi innego sprzętu wojskowego.

Misja Jarringa zagrożona?

Izrael — USA i Arabowie

25 sierpnia rozpoczęły się konsultacje specjalnego przedstawiciela ONZ — ambasadora Gunnara Jarringa, z delegatami Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Izraela. Ale w półtora dnia później przedstawiciel Tel Awiwu, ambasador Tekoah, powrócił do kraju na — jak to się oficjalnie nazywało — konsultacje ze swym rządem. Jego powrotu oczekiwano z dnia na dzień nadaremnie. Po tygodniu nie wiadomo było jeszcze, kiedy należy się spodziewać przybycia izraelskiego dyplomaty, co stało się źródłem poważnego zaniepokojenia opinii publicznej o dalsze losy inicjatywy Rogersa, zaakceptowanej przecież formalnie przez Izrael i o perspektywy pokojowego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Bezpośrednim powodem tej zwłoki były rozdźwięki jakie wystąpiły w rządzie izraelskim najpierw na tle amerykańskiego planu, a następnie — na tle polityki amerykańskiej w stosunku do sytuacji w przededniu rokowań. Po zaakceptowaniu planu Rogersa, co odbyło się, jak już powszechnie wiadomo, pod naciskiem Waszyngtonu, który dla uspokojenia Tel Awiwu obiecał kontynuować dostawy broni dla Izraela — wystąpiła z rządu reprezentująca skrajnie jastrzębie stanowisko frakcja, na której czele stoi znany ze swych arabożerczych poglądów polityk Begin.

W drugiej fazie — kiedy zbliżały się konsultacje z reprezentantem ONZ — kolejna grupa wystąpiła przeciwko takim rozmowom. Na jej czele stoi minister Dajan, cieszący się w rządzie poparciem kilku ministrów, a także nadal popularny w poważnej części izraelskiej opinii publicznej. Tym razem chodziło o antyegipską kampanię podjętą przez rząd izraelski z wyraźnym celem opóźnienia nowojorskich konsultacji z Jarringiem. Oskarżano mianowicie Egipt, że już po zawarciu rozejmu przesunął do przodu swe wyrzutnie rakietowe na półwyspie Synaj, „naruszając tym samym militarne status quo w tym rejonie".

Stany Zjednoczone były jednak innego zdania: kolejne oświadczenia Departamentu Stanu stwierdzały, iż nie podzielają oskarżeń izraelskich z powodu „braku przekonywających dowodów". To dyplomatyczne stwierdzenie nabiera jeszcze bardziej wyraźnego sensu jeśli zważyć, że amerykańskie samoloty szpiegowskie U-2 patrolowały bezprawnie, ale za to systematycznie, cały ten rejon. W dyplomatyczny sposób dawano Izraelowi znać, że całe to bombardowanie propagandowe (Tel Awiw wystosował w tej sprawie aż osiem dokumentów protestacyjnych do rządu USA i to w ciągu paru dni) jest podyktowane względami politycznymi, a ściślej — chęcia storpedowania nowojorskich konsultacji.

W tej sytuacji stanowisko Dajana, który uprzednio groził dymisją, wzmocniło się wyraźnie, czego dowodem były ostatnie wystąpienia premiera Goldy Meir, uprzednio skłonnej do kontynuowania rozmów z Jarringiem w zamian za dodatkowe obietnice amerykańskich gwarancji. Świadczy o tym jedno z jej ostatnich wystąpień, w którym oświadczyła po raz pierwszy w najnowszej historii stosunków amerykańsko-izraelskich, że „Izrael wdał się w trudny spór ze Stanami Zjednoczonymi na temat egipskich pogwałceń przerwania ognia", których „Izrael nie będzie tolerował".

Wypowiedź ta zrozumiana została jednoznacznie: Agencja Reutera stwierdza, że „jak się wydaje, Izrael usztywnia stanowisko wobec amerykańskiej inicjatywy pokojowej. Poruszenie przez jego premiera w publicznym wystąpieniu sprawy różnic ze Stanami Zjednoczonymi rozumiane jest w Tel Awiwie jako wskazówka, że Meir przyjęła politykę bliższą poglądom Dajana, który nalega by USA potwierdziły oskarżenia przeciwko Egiptowi".

Przy okazji słyszy się w Izraelu oskarżenia pod adresem USA o „przygotowywanie nowego Monachium" i inne równie dramatyczne sformułowania, co — przy oczywistym dla wszystkich poparciu moralnym i materialnym Waszyngtonu dla Tel Awiwu — wygląda na zorganizowaną kampanię nacisków na rząd amerykański, a także na przygotowywanie opinii do wznowienia działań wojennych na Bliskim Wschodzie.

Wszystko to stawia USA, jako autora planu pokojowego w niezwykle delikatnej sytuacji. Powodując w części kół oficjalnych wyraźne oznaki zniecierpliwienia i zdenerwowania. Znacznie wygodniej byłoby przecież tym kołom oskarżyć o torpedowanie rokowań stronę arabską, która jednak nie daje do tego najmniejszych podstaw.

Coraz też więcej głosów prasy amerykańskiej świadczy o tym, że do opinii amerykańskiej zaczyna docierać ta najistotniejsza i najprostsza prawda o izraelskim sojuszniku: Tel Awiw liczył na to, że Arabowie sprowokują zerwanie konsultacji z Jarringiem i grubo się przeliczył. Przyparty do muru czyni więce desperackie wysiłki żeby nie dopuścić do realizacji planu, któremu jest absolutnie przeciwny, gdyż plan ten, oparty na rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 1967 roku, zakłada wycofanie z okupowanych przez arabskich ziem.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Dwie szeroko zakrojone akcje kontrolne na autostradach i drogach Nadrenii-Westfalii potwierdziły fakt nadużywania przez kierowców alkoholu. Władze największego kraju Związkowej Republiki — Nadrenii-Westfalii — zamierzają więc zaostrzyć sankcje przeciwko tym wszystkim, którzy po wychyleniu nadmiernej ilości kufli piwa czy lampek wina lub wódki zasiądą za kierownicą samochodu. Już w roku ub. ukarano w Nadrenii-Westfalii blisko 40 tys. kierowców za jazdę w stanie nietrzeźwym. W pierwszej połowie br. z tego samego tytułu kary wzrosły o 25 proc. Co piąty wypadek na drogach i autostradach Nadrenii-Westfalii spowodowany został przez kierowców, którzy przed wyruszeniem w drogę beztrosko raczyli się alkoholem. Te fakty spowodowały, że coraz częściej przed mknącym samochodem pojawia się w najbardziej nieoczekiwanym miejscu policjant służby ruchu drogowego z lizakiem w jednym ręku i przygotowanym już do dmuchania balonikiem w drugim. Batalia przeciwko nadużywaniu alkoholu za kierownicą nabiera rozmachu, a wzorem Nadrenii-Westfalii prowadzić się ją zaczyna i w innych krajach Związkowej Republiki Bońskiej.

Klęska pijaństwo na drogach NADRENII — WESTFALII

ZBRODNIA MA NA IMIĘ ABWEHRA (3)

Mobilizacja szantażystów...

Abwehra ma na swym koncie najcięższe przestępstwa określone przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze zbrodniami przeciw pokojowi („planowanie, przygotowanie, wszczęcie lub prowadzenie wojny napastniczej..."), zbrodniami wojennymi („pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych") i zbrodniami przeciw ludzkości (morderstwa, ujarzmianie, prześladowanie i „inne nieludzkie czyny popełniane w stosunku do każdej ludności cywilnej przed lub podczas wojny").

Ludzie Abwehry nie cofali się przed żadną podłością i podstępem. Ulokowani w portach skandynawskich agenci Abwehry kierowali atakami na bezbronne statki pasażerskie i handlowe brytyjskie (już 3 września 1939 r. hitlerowska łódź podwodna zatapia brytyjski statek pasażerski „Athenia"). Na zasadzie przyjętego zwyczaju jednostki wojskowe Abwehry działają zdradziecko w mundurach państwa napadniętego.

Stosowano w Abwehrze również inne środki. Oto np. na przełomie lat 1939/1940 komórki Abwehry wysyłały masowo do Francji listy zawierające treść: „Mourir pour Danzig?" (umierać za Gdańsk?) albo „Les Anglais se batteront jusqu'au dernier Français" (Anglicy biją się aż do ostatniego Francuza).

Innym przykładem „pokojowego" wywierania presji, zastraszania przeciwnika, była sprawa Austrii. Gdy nie udał się zbrojny zamach stanu zorganizowany tam przy użyciu miejscowych hitlerowców, który pociągnął za sobą w lipcu 1934 r. śmierć wielu osób, w tym nawet kanclerza Austrii, Hitler postanowił najpierw „zmiękczyć" naród austriacki, propagandą wielkoniemiecką, rozbudową wpływów hitlerowskich — z jednej strony, a zastraszaniem — z drugiej., przygotować anschluss. I tu Abwehra włączyła się do akcji.

W dniu 13. 2. 1938r. Jodl zapisał:

„Po południu generał Keitel wezwał do swego pokoju admirała Canarisa i mnie i oświadczył, że na rozkaz fuehrera trzeba się przygotować do wywarcia presji militarnej na Austrię. Presję tę miały stworzyć różne pociągnięcia natury wojskowej w rzeczywistości oparte na bluffie".

A następnego dnia pisał:

„Canaris z miejsca rozwinął działalność. Skutek jest natychmiastowy i bardzo wyraźny. Cała Austria nabiera przekonania, że w Niemczech trwają poważne przygotowania zbrojne".

...i zbrodniarzy

Już na długo przed wojną, w lipcu 1934 roku zostaje zamordowany antyhitlerowski polityk, kanclerz Austrii, Dollfus, w październiku 1934 roku padają ofiarą zamachu król jugosłowiański Aleksander i francuski minister spraw zagranicznych Bartou, w czym macza palce Abwehra w spółce z chorwackimi „ustaszami". Dla znalezienia pretekstu do najazdu na Czechosłowację planuje się w 1938 roku nawet zamordowanie własnego ambasadora w Pradze. W notatce z 26. 8. 1938 roku, podpisanej przez gen. Jodla, ustala się nawet dokładny termin tego morderstwa. Czytamy tam:

„Wypadek ten musi się zdarzyć wówczas, gdy nastanie dobra pogoda, odpowiednia do działań lotniczych. Powinien mieć miejsce o takiej godzinie, aby w dzień X po południu wiedziano już o nim w Berlinie. Piszę o tym po to, by podkreślić, jak bardzo Wehrmacht zainteresowany jest tym wypadkiem. Wehrmacht musi się na czas dowiedzieć o zamiarach fuehrera. Chyba niezależnie od tego Abwehra dostanie osobne polecenie zorganizowania tego wypadku".

Przerażająca jest ta dokładność i zimna rzeczowość... Do tej konkretnej zbrodni nie doszło, zadecydowały inne okoliczności w zajęciu Sudetów, a następnie całych Czech.

Prowokacja — to jest stała broń w arsenale „rycerzy" Abwehry. Prowokacja poprzedza każdą z hitlerowskich agresji. Tak było przed anschlussem, zaborem Czechosłowacji, kampanią wrześniową w Polsce...

Znamienny jest pod tym względem przykład prowokacji sudeckiej. Znaczna liczebnie mniejszość narodowa niemiecka w Czechosłowacji jest na długo przed 1938 i 1939 rokiem poddawana wpływom hitleryzmu, organizowana, podżegana przeciw państwu, w którym mieszkała, żyła. Partia Niemców sudeckich stawała się z dnia na dzień wielką agenturą Abwehry i innych organów szpiegowskich III Rzeszy, członkowie tej partii dostarczali informacji o wszystkich dziedzinach życia Czechosłowacji, o czeskich zakładach zbrojeniowych, o umocnieniach, ruchach wojsk itp. Ale Niemcy sudeccy byli przede wszystkim wykorzystywani jako V kolumna mająca rozsadzić Czechosłowację od wewnątrz, umożliwić podbój i zagarnięcie tego kraju. Stąd wywoływanie zamieszek i chaosu w rejonach przygranicznych, terror, uprowadzanie patriotów czeskich przez granice do Niemiec, morderstwa, a równocześnie rozgłaszanie na cały świat o prześladowaniach Niemców w Czechosłowacji, żądanie autonomii, później — przyłączenie do Rzeszy.

Na czele partii Niemców sudeckich stał Konrad Henlein, nauczyciel gimnastyki, zbrodnicza postać Europy tamtych czasów. Gdy przyjechał do Hitlera po instrukcje co do dalszego postępowania, swoje stanowisko w tej sprawie Henlein sprecyzował następująco: „Musimy zawsze żądać tyle, aby żądania te nigdy nie były w pełni zaspokojone". To stanowisko poparł Hitler.

(d. c., n.)

JACEK WILCZUR

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Budowlani zapraszają Czytelników „DŁ" na grzybobranie

W nadchodzaca niedziele w Grotnikach odbedzie się wielka impreza sportowo-rozrywkowa, zorganizowana dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego" przez Budowlanych, „Instal" i przez Zarząd Zakładowy ZMS. Początek o godz. 11. Dojazd do Grotnik pociągiem, względnie autobusami z ul. Bazarowej przy Lutomierskiej. Autobus kursować będzie wahadłowo co 20 minut. Do Grotnik wybrać się można również własnymi środkami lokomocji, samochodem, względnie rowerem.

Program imprez sportowych przewiduje: przeciąganie liny, turniej w badmintona, pchnięcie kulą, regaty kajakowe, turniej piłki siatkowej, wyścigi w workach. Ponadto — grzybobranie z nagrodami. Nagrody przewidziane sa dla tego, który znajdzie największego prawdziwka, jak również dla osoby, która w określonym czasie nazbiera największa ilość borowików.

Po południu odbedzie się część artystyczna, „zgaduj-zgadula" oraz zabawa taneczna.

Budowlani serdecznie zapraszają Czytelników „Dziennika Łódzkiego".

Apel trenera J. Pisarskiego

Odwiedził nas wczoraj w redakcji b. olimpijczyk i mistrz Europy Józef Pisarski, który jest trenerem młodzieży.

— Mam kłopot z wyszukaniem zawodników do wagi półciężkiej i ciężkiej. W rozpoczętej akcji szkoleniowej przed mającą się odbyć w 1971 r. sparta kiadą, możemy wystąpić w drużynie zdekompletowanej. Wiemy, że wśród młodzieży szkolnej znajduje się wielu rosłych i silnych fizycznie chłopców, którzy chętnie uprawialiby boks.

Zapisy młodzieży urodzonej w latach 1953—55 przyjmowane są w: poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.30 do 19.30 w Pałacu Sportowym w sali gimnastycznej. Natomiast we wtorki i czwartki w godzinach od 10 do 12.30.

* ★ *

Wyznaczony został termin rewanżowego meczu o puchar GKKFiT Łodzi z Lublinem w Lublinie. Spotkanie to odbedzie się 13 września. Wszyscy kandydaci do reprezentacji Łodzi powinni zgłosić się do trenera w Pałacu Sportowym.

Kto chce biegać w barwach ŁKS

ŁKS posiada najsilniejsza sekcje lekkoatletyczna w Łodzi. W barwach tego klubu startują m. in. Nowakowa, Maranda, Waśkiewicz, Rębacz i wielu innych popularnych lekkoatletów.

Klub ten przyjmuje zapisy dziewcząt od lat 12, które chciałyby nauczyć się dobrze biegać. Zapisy przyjmowane sa na stadionie przy Al. Unii u trenera T. Nowaka — począwszy, od dziś od godz. 16

Polska — Dania 5:0

Z tej reprezentacji powinniśmy mieć pociechę

Optymistyczny tytuł poniższego komentarza nie powstał bynajmniej pod wpływem sugestii wysokiego zwycięstwa naszej reprezentacji nad Danią 5:0 (2:0). Duńczycy byli zbyt słabym egzaminatorem polskiej jedenastki, zaprezentowali bardzo przeciętne umiejętności piłkarskie i to zarówno pod względem indywidualnego wyszkolenia poszczególnych zawodników, jak i taktyki całego zespołu. Nie chcielibyśmy także forsować twierdzenia, że wszyscy polscy piłkarze, którzy wczoraj przewinęli się przez warszawskie boisko, zasługują na stałe miejsce w reprezentacji. Mamy jeszcze poważne luki w obronie, niezbyt skutecznie grali pomocnicy. Mimo to jeszcze raz podkreślamy — z tej reprezentacji powinniśmy mieć pociechę. A oto czym owo twierdzenie argumentujemy.

Przede wszystkim we wczorajszym meczu z Duńczykami wystąpiło kilku młodych piłkarzy, których debiut wypadł pomyślnie. Mowa tu przede wszystkim o Szymanowskim i Wyrobku. Przy dalszym umiejętnym szkoleniu tych zawodników, przy oczywiście dużym wkładzie pracy z ich strony, reprezentacja Polski powinna zyskać bardzo wartościowych piłkarzy.

Młodzież dominowała wczoraj w polskim zespole. Bardzo podobał się strzelec trzech bramek Marks, nieźle wypadli Mańko, Szaryński i Bula. Dla wszystkich tych piłkarzy kariera reprezentacyjna stoi otworem, od nich samych i od ich trenerów zależeć będzie dalsza droga tych utalentowanych piłkarzy. Nie wypada zapominać tutaj o roli, jaką odegrali we wczorajszym meczu Lubański, Anczok czy Dejna. Tak więc naszym zdaniem, owa mieszanka młodości i rutyny powinna w niedalekiej przyszłości podnieść poziom polskiego piłkarstwa na rynku międzynarodowym.

Wspomnieliśmy tutaj o lukach. Przede wszystkim słabe momenty miała obrona, a w niej wyraźnie niedysponowany Winkler. Poniżej normalnego poziomu zagrał w pomocy B. Blaut a i Szołtysik bywał już w lepszej formie. Sądzimy, że nasi selekcjonerzy wezmą to pod uwagę przed czekającym nasza reprezentację ciężkim niedzielnym pojedynkiem z NRD.

Bramki we wczorajszym meczu zdobyli: Marks — 3 (w 60, 61 i 81 min.), Lubański w 4 min. i Dejna w 13 min. Sędziował Horvath (Jugosławia). Widzów przeszło 50 tys. (ms)

Brązowy medal Jaloszyńskiego na Uniwersjadzie

Wczoraj na Uniwersjadzie rozpoczęli boje lekkoatleci. Największy sukces odniósł z Polaków oszczepnik Jałoszyński, który wynikiem 79,84 zajął trzecie miejsce i zdobył brązowy medal. Polaka wyprzedzili Węgrzy Nemeth i Csikiem. Do finałów zakwalifikowali się także: Sukniewicz i Straszyńska w płotkach, Kowalówna w biegu na 400 m i Nowosz w sprincie. M. in. odpadła Szewińska, która na 100 m była dopiero siódma czasem — 12,3, a Walisiakówna zajęła w swoim biegu szóste miejsce czasem 12,2. Również nie powiodło się Wagnerowi, który w swojej serii zajął dopiero czwarte miejsce — 10,9.

Szabliści w ćwierćfinale turnieju drużynowego ulegli Węgrom 7:9 i zostali wyeliminowani.

Nasze koszykarki zajęły ostatnie miejsce, przegrywając wszystkie swoje pojedynki. Wczoraj Polki uległy Rumunii 39:62 i Kubie 39:61. Koszykarze walczyć będą o miejsca 9—12 z Węgrami, CSRS i Kanadą.

Pod siatką

Na brak imprez siatkarskich nie możemy ostatnio narzekać. Do szeregu ciekawych spotkań w tej dyscyplinie sportu dojdą jeszcze w najbliższym czasie następne. Do Łodzi przyjeżdżają bowiem nieoficjalne reprezentacje juniorek i juniorów Rumunii występujące pod firmą Szkoły Sportowej nr 1 w Bukareszcie.

Rumuńscy goście rozegrają na terenie naszego okręgu kilka spotkań. 10 bm. juniorki spotkają się z ŁKS, a juniorzy ze Społem, 12 bm. oba rumuńskie zespoły walczyć będą w Tomaszowie z reprezentacjami ziemi łódzkiej, a 13 rewanż z łódzkimi zespołami.

W październiku reprezentacja Łodzi juniorek wyjedzie do Sofii. (m)

Zapaśnicy ŁKS liczą na awans do I ligi

Łódzki Okręgowy Związek Zapaśniczy w pierwszej lidze reprezentowany jest jedynie przez zawodników Boruty ze Zgierza. Natomiast w drugiej lidze, w jednej z 6 grup, znajdują się następujące kluby łódzkie: ŁKS, Budowlani, Piast Sieradz i Jutrzenka z Warty. Na pierwszym miejscu znajduje się drużyna ŁKS, która ma poważne szanse zakwalifikowania się do pierwszej ligi (odbędzie się turniej między zwycięzcami poszczególnych grup i dwie najlepsze drużyny awansują).

* ★ *

Trenerzy sekcji zapaśniczej Budowlanych: J. Kauc i J. Rajkowski przyjmują zapisy zapaśników od lat 16. Zapisy przyjmowane są w: poniedziałki, środy i piątki w sekretariacie klubu przy ul. Krzyżowej 5.

Siatkarki Rumunii grają w Łodzi

Dziś rozpocznie się, zorganizowany przez Start, międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet. Udział w turnieju wezmą następujące drużyny: Vointa (Rumunia) dwa zespoły Startu i drużyna ŁKS.

W ligowej drużynie Startu grać będą: Serwa, Majchrowicz, Sojczyk, Jaworska, Chmielnicka, Buda, Niemczyk.

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych mecze odbywać się będą na korcie przy ul. Teresy, a w razie deszczu — w sali Startu.

Motociekawostki

ŚWIETNY POMYSŁ

Jesienne mgły i szarugi nie sprzyjają bezpieczeństwu na drogach, w tej porze roku zdarza się najwięcej wypadków. W czym się jednak taką porą chodzi? Oczywiście w kaloszach.

Trudno zatem nie przyklasnąć sprytnym producentom w NRF, którzy właśnie w kaloszach dopatrzyli się gwarancji bezpieczeństwa i wpadli na pomysł, by pokrywać je folią odblaskową. W dzień nie różnią się niczym od normalnych, ale z chwilą zapadnięcia zmroku świecą i chronią, ostrzegając kierowców przed ruchem pieszych na drogach.

WOZY SPECJALNEGO PRZEZNACZENIA...

...zaczęła produkować Sanoka Fabryka Autobusów. Są to furgony pogotowia technicznego przeznaczone głównie dla przedsiębiorstw z dużym parkiem samochodowym. Furgony te o nośności 4 ton powstają na podwoziu „Stara-28", wyposażone są w komletny sprzęt do doraźnych napraw pojazdów, w tym w dwa stoły ślusarskie, wiertarki, urządzenia spawalnicze i tokarkę.

Na razie wyszły z Sanoka cztery takie wozy, ale w najbliższych planach fabryka ma ich prawie 250 sztuk.

KIEDY ROBIĆ PRZERWĘ?

Grupa naukowców i lekarzy szwajcarskich prowadzi interesujące badania nad zmęczeniem kierowców w czasie jazdy. Dowodzą one, że jeśli prowadzący pojazd zaplanował sobie jazdę na trzy godziny, może zrezygnować z odpoczynku i jechać bez przerw. Przy pieciogodzinnej jeździe niezbędna jest już przynajmniej pięciominutowa odsapka, co godzinę, ze spożyciem lekkiego posiłku, a przy wyprawach jeszcze dłuższych pięć minut odpoczynku co godzinę i 30 minut po czwartej godzinie jazdy.

IMPONUJĄCY DOROBEK

Świdnicka Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego ma bez mała pietnaście lat. W ciągu tego czasu wyszło z niej przeszło 750 tysięcy motocykli, a w najbliższych pięciu latach przybędzie jeszcze 570 tysięcy jednośladów I jak tu wątpić w rzeczypospolitą motocyklową...

„NYSĄ" NA KEMPINGI

Popularne wozy dostawcze „Nysa" wzbogacą się o nową wersję, tym razem turystyczną. Będą to pojazdy nadające się znakomicie na wyjazdy rodzinne w plener. Nowy model „Nysy" będzie miał rozkładane siedzenia zamieniające się w dwa dwupiętrowe łóżka, miejsce na lodówkę i kuchenkę, szafkę gospodarską i umywalkę. W tak urządzonym samochodzie będą mogły podróżować wygodnie cztery osoby.

BRAWURA KSIĘŻNEJ

Dziennik francuski „Le Figaro" przypomina rozprawę sądową, która się odbyła w Paryżu w roku 1894. Oskarżona była księżna d'Uzes, która jadąc samochodem przez Lasek Bulońskie nie zachowywała środków ostrożności, pędząc z szybkością 13 km na godzinę. Sąd skazał księżnę na grzywnę i udzielił upomnienia. Ej, łza się w oku kręci...

To już nie te czasy, gdy hasło „krążownik szos" zwracał uwagę gapiów. Dzisiaj dokonał tego samochód francuskich turystów malowany w pop-artowskie wzory.

CAF — Rozmysłowicz

DZIENNIKARZ POLUJE NA EFEKTOWNE SKOJARZENIA. STĄD MODUS VIVENDI. JAK NAUCZA SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH — SPOSÓB ŻYCIA, A ODCHODZĄC OD DOSŁOWNOŚCI — SPOSÓB UŁOŻENIA WZAJEMNYCH STOSUNKÓW, A ŻE PRZEDMIOTEM PODRÓŻY BYŁY BYDGOSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „MODUS"', OBDARZONE ZASZCZYTEM WYEKSPERYMENTOWANIA NA WŁASNEJ SKÓRZE NOWEGO SYSTEMU BODŹCÓW MATERIALNEGO ZAINTERESOWANIA — KTÓŻ OPARŁBY SIĘ CHĘCI UŻYCIA TEGO ZNAKOMICIE PASUJĄCEGO DO SYTUACJI, KALAMBURU.

MODUS VIVENDI

DECYZJE EKONOMICZNE nie wyrastają z efektownych sformułowań. Dyrektor Józef Burda twierdzi, że sam jest sobie winien. Przedstawiając zjednoczeniu wstępną propozycję zastosowania nowego systemu nie omieszkał zaproponować wytypowania kilku zakładów, które jeszcze w tym roku zaczęłyby pracę „bodźcotwórczą".

— No i mam co chciałem — wykrzykuje, potrząsając plikiem arkuszy gęsto zapisanych milionami, tysiącami, ale i dziesiątkami złotych. — Albo się nauczę pływać na tej głębokiej wodzie, albo się utopię. Tyle tylko, że o topieniu mowy być nie może, bo cała Polska już wie, że na początku roku 1971 nasi robotnicy otrzymają wysokie, dochodzące do 700 zł podwyżki, a pracownicy umysłowi kilkusetzłotowe premie. Nie dostaną, to cała Polska nie Burdę ale system będzie winić!

Decyzje ekonomiczne nie wyrastały jednak z jednostkowych pragnień poszczególnych dyrektorów. Bydgoski „Modus" (producent męskich garniturów) został zaliczony do grupy 10 zakładów, w których z dniem 1 lipca br. wprowadzono nowy system materialnego zainteresowania ponieważ: jest zakładem typowym w swej branży, dobrym (a więc nie z marzeń o wykazywaniu rezerw wypływających z dotychczasowej niegospodarności) produkującym dla kraju i na eksport.

Wyznaczono zakład, powołano komisję, przedstawiono wytyczne I dalej to właściwie wszystko było proste. Wytyczne zmieniano kilkakrotnie, czasu dano jak najmniej. Komisja nieomal że nie spała i nie jadła przez jakieś dwa tygodnie. Zakładowi, zjednoczeniowi i ministerialni kierowcy kursowali między Bydgoszczą, Łodzią i Warszawą, bacząc by im się któryś z pasażerów zbytnio nie rozespał, bo jak wiadomo fatalnie wpływa to na stan umysłów.

OPASŁY PLIK dokumentów precyzujących w najdrobniejszych szczegółach funkcjonowanie nowego systemu, kłóci się nieco z tą przekazywaną mi atmosferą nerwowości i pośpiechu przy ich opracowywaniu. Tu wszystko jest ścisłe i logiczne, zapięte na ostatni guzik. Wskaźnik syntetyczny — kwota zysku. W stosunku do poziomu roku 1969 zysk winien wzrosnąć o 1.277 tys. zł, tzn o 1,6 proc. Zadania odcinkowe — produkcja eksportowa, postęp techniczny, jakość produkcji. Bazowa wartość jednego punktu premiowego (a wskaźnikowi syntetycznemu i zadaniom odcinkowym przypisano w sumie sto takich punktów) — 14.330 zł. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, jego akcje podskoczą w roku następnym do 15.763 zł. **Szczegółowe tematy przypisane poszczególnym zadaniom, konkretni ludzie przypisani poszczególnym tematom. Szczegółowe wyliczenia efektów ekonomicznych każdego posunięcia.**

I tak np. trzy zadania z zakresu postępu technicznego — mechanizacja prac ciężkich, udoskonalenie pracy krojowni oraz wprowadzenie w jednej z sal tzw. systemu synchro (specjalne ustawienie maszyn szwalniczych) — przyniosą w sumie 693 tysiące złotych. Suma nie do pogardzenia w planowanym zwiększeniu kwoty zysku. Nie do pogardzenia jest także wypracowany przy okazji dodatkowy fundusz premiowy, w wysokości ponad 96 tysięcy złotych, z którego 14,5 proc. przypadnie dwudziestu dwóm bezpośrednim wykonawcom wymienionych zadań. Około 600 złotych na osobę.

Są to rozważania, które sprawdzą się lub nie, na początku roku przyszłego, w kolejce do kasy. I zapewne szalenie interesują ekonomistę. Dziennikarz ciekaw jest atmosfery w zakładzie, który od dwu miesięcy sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Który **na żadne korekty planu, na żadne trudności obiektywne oglądać się nie może.**

— Jesteśmy droga pani, w sytuacji młodego małżeństwa, które wreszcie, po długich latach oczekiwania, wyprowadza się od rodziców „na swoje". Euforia pierwszej nocy spędzonej we własnym mieszkaniu, rozczarowanie pierwszego ranka, kiedy trzeba samemu pędzić po bułki i mleko.

JAK NA RAZIE chętnych do przynoszenia tych bułek i mleka w „Modusie" nie brak. **W lipcu średnie zarobki w systemie akordowym wzrosły o 129—138 zł. Zlikwidowano całkowicie nieusprawiedliwione nieobecności w pracy, liczba godzin nieobecności usprawiedliwionej zmalała do 500, przy średniej miesięcznej z roku ubiegłego — 740. Innowacje techniczne przyniosły już 18 proc. kwoty planowanej na całe półrocze.**

A więc — nowy system górą. Wyzwolił wartości, o które chodziło: **ludzie pracują lepiej, z większą odpowiedzialnością.** Naiwnością byłoby jednak sądzić, że dni pracy toczą się w „Modusie" bez wstrząsów i zgrzytów. Przeszkodą zasadniczą jest to, że w tej chwili wyłącznie ten zakład myśli kategoriami nowego sposobu gospodarowania. **Ani jego dostawcy (przemysł włókienniczy), ani odbiorcy (handel) nie widzą jeszcze swego interesu w dostosowaniu się do proponowanego przez „Modus" rytmu pracy.** Tak więc opóźnienia dostaw tkanin, zła jakość nici i dodatków, anulowanie przez „Confexim" zawartych wcześniej umów na dostawy eksportowe, brak dostatecznego sprecyzowania warunków umów innych — wszystkie mankamenty okresu minionego pozostały.

W TYPOWANIU 10 zakładów pracujących już w tym półroczu według nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania przyświecała idea praktycznego sprawdzenia, odpowiednio wcześnie, zasad, które mają obowiązywać powszechnie. **Bydgoski „Modus" już po dwu miesiącach stwierdza, że nowy system nie przystaje do niektórych istniejących przepisów bankowo - finansowych. Ponadto wymaga** (czego w zakładzie nie umiano jeszcze nazwać po imieniu, przeczuwając jedynie intuicyjnie) **wytworzenia nowej sfery stosunków: zjednoczenie — zakład.** To co do tej pory było prostą zależnością — musi ulec zmianie. W jakim kierunku?

Z tego typu uwag mogą korzystać wszyscy. Istnieją i inne, z których mógłby skorzystać przede wszystkim macierzysty przemysł lekki. Obiektywna sytuacja całego przemysłu lekkiego jest bowiem taka, że na kosztach produkcji w grubo ponad trzy czwarte ważą koszty materiałowe. Innymi słowy — najwięcej się zaoszczędzi wykorzystując każdy gram, każdy milimetr **drogiej** przędzy lub tkaniny. **Istnieją więc usprawiedliwione obawy, że nowy system wyzwoli gdzieniegdzie chęć wygrania interesów zakładu kosztem interesów klientów.** I dyrektor Burda przyznaje uczciwie, że w tej chwili bardziej opłacałoby mu się szyć drogie garnitury ze 100-procentowej wełny (zaoszczędzony centymetr przynosi 50—60 zł zysku) niż garnitury tanie. **O tym jednak co musi mu się opłacać zadecyduje handel. Kupując lub nie.** I dyrektor Burda zdaje sobie sprawę, że handel zarzucony garniturami wszelkiej maści, samych drogich nie kupi.

Identycznego rozumowania nie można jednak przeprowadzić w odniesieniu np. do... łódzkiej „Olimpii" Tu handel kupi wszystko, bo jak na razie przemysł dziewiarski dyktuje prawa klientom a nie odwrotnie. I dopóki i w tej dziedzinie nie zapanuje rynek konsumenta, do póty usprawiedliwione mogą być obawy, iż interes zakładu przesłoni szersze interesy społeczne. Sam system nowych bodźców w swej obecnej postaci nie gwarantuje wyjścia z tej niekorzystnej dla nas sytuacji. Należałoby wobec tego znaleźć jakiś modus vivendi — jak nauczą dalej słowik wyrazów obcych — warunki umożliwiające, choćby na krótki okres, normalne pokojowe stosunki między dwiema zwaśnionymi stronami. Choćby na krótki okres, bo równowaga rynkowa we wszystkich dziedzinach i asortymentach zbliża się milowymi krokami.

IWONA ŚLEDZIŃSKA

Polski Wrzesień

Rocznica pamiętnego i tragicznego dla Polski Września 1939 r. skłania do głębszych refleksji. Nie tylko historycznych, lecz również aktualno-politycznych. W tym zakresie zaś do szczególnie bacznej analizy tego, co dzieje się współcześnie w NRF. I tego, w jaki sposób różne odłamy zachodnioniemieckiej opinii wyciągnęły — lub nie — wnioski z niedawnej przeszłości.

Trudno w tym kontekście nie zauważyć, że jedną z głównych sił społecznych i politycznych dzisiejszej NRF, które pokrywają hitlerowską agresję w roku 1939 milczeniem i podtrzymując odwetowe żądania w stosunku do Polski wyrażają w nowych warunkach te same dawne antypolskie stanowisko, jest zachodnioniemiecki episkopat, a szerzej mówiąc, zachodnioniemiecki polityczny katolicyzm.

Nie znamy w dziejach NRF ani jednego miarodajnego oświadczenia episkopatu niemieckiego, w którym by otwarcie i szczerze dokonano, w duchu chrześcijańskim, rozrachunku z negatywną polityczną przeszłością. Wielki problem moralny odpowiedzialności za zbrodnie Hitlera oraz konsekwencje nie tylko militarnej klęski b. III Rzeszy w roku 1945, lecz przede wszystkim zgubnej dla narodu niemieckiego drogi wytyczonej przez faszyzm — nie został przez episkopat katolicki w NRF w ogóle dotknięty. A przecież uczyniły to inne siły chrześcijańskie lub laickie w tym kraju. Kościół protestancki w swym słynnym memoriale sprzed kilku lat, czy — w inny sposób — zdrowy nurt zachodnioniemieckiej socjaldemokracji, który symbolizuje postać obecnego kanclerza NRF, b. działacza antyhitlerowskiego, Willy Brandta.

Z polskiego punktu widzenia postawa biskupów niemieckich, którzy nie tylko nie przestrzegli CDU przed skutkami jej rewizjonistycznej polityki, lecz odwrotnie, zdają się tę partię do takiej polityki zachęcać, jest szczególnie wymowna. Okoliczność, że to właśnie główne nurty zachodnioniemieckiego politycznego katolicyzmu usiłują zablokować realistyczną orientację kanclerza Brandta, jest bardzo pouczająca.

Niedawno z okazji moskiewskich rozmów przedstawicieli rządu bońskiego z przywódcami radzieckimi kontrolowana przez CDU i niemiecki episkopat prasa w NRF podjęła zaciekłą kampanię przeciwko nowej polityce wschodniej Bonn. Rzecz przy tym charakterystyczna, że w kampanii tej dominowały akcenty antypolskie — zdecydowany sprzeciw przeciwko akceptowaniu przez NRF obecnych europejskich realiów, w tym polityczno-terytorialnego, a więc także granicznego „status quo" Europy.

W roku 1970 w wydawanych przez siebie listach pasterskich episkopat niemiecki nie tylko nie usiłował przeciwdziałać temu, by pewne organy prasy katolickiej, czy wręcz kościelnej, siały nienawiść do Polski i kwestionowały nasze granice, lecz przeciwnie, dokumenty te obfitowały w polityczne aluzje podtrzymujące stanowisko odwetowe kierownictwa CDU. Także zresztą w czasie niedawnej wizyty kanclerza Brandta w Watykanie, jak donosiła prasa zachodnia, zachodnioniemieckie czynniki kościelne wywarły presję na papieski sekretariat stanu, by ten nie rewidował dotychczasowego, tymczasowego statusu diecezji polskich na Ziemiach Zachodnich. Jest to nie tylko oburzające, lecz również bardzo znamiennie podkreśla kierunki rozwojowe polityki niemieckiego episkopatu.

W 31 rocznicę Września opinia polska, obserwująca szczególnie bacznie wydarzenia polityczne w NRF, odnotowuje ważne procesy zarysowujące się w Bonn. Układ moskiewski między ZSRR a NRF, na mocy którego Bonn akceptowało obecne realia

— a episkopat zachodnioniemiecki

europejskie, co ułatwia szybkie zwołanie Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa, stanowi ich najdobitniejszy wyraz. Tym bardziej kontrastuje z tymi konstruktywnymi procesami stara, rewizjonistyczna postawa zachodnioniemieckiej hierarchii kościelnej. Postawa antypolska, o której opinia polska, a także jej katolicka część, nie zapomina.

IGNACY KRASICKI

Po X sopockim Festiwalu Piosenki

Powinien już wyrosnąć z wad niemowlęcych

(DALEKOPISEM Z SOPOTU)

Przez dziesięć lat z rzędu śledziłem sopocką imprezę i, trudno to ukryć, brałem aktywny udział w tworzeniu wokół tej piosenkarskiej karuzeli, przychylnej aury. Okazało się, zresztą, że starania te trafiły na podatny grunt. My Polacy, lubimy wszystko co rozśpiewane i kolorowe, co można zaliczyć do ogólnopolskich zabaw. Fakt, że tysiące ludzi płacą słono za udział w tej zabawie pod dachem Opery Leśnej, że miliony siedzą przy telewizorach i radioodbiornikach uważając nieoglądanie tej imprezy za nietakt towarzyski — mówi sam za siebie.

Ostatni festiwal był niejako przełomowy. Mówiło się bowiem dużo o brakach i niedostatkach tej imprezy, wybrzydzaliśmy wspólnie w latach chudszych, przejmowaliśmy się gastronomicznymi i hotelowymi kłopotami sympatycznego miasteczka spod znaku mola, braliśmy udział w niejednej konferencji podczas której padało pytanie: czy ciągnąć dalej?

I tak dobrnęliśmy do festiwalu dziesiątego, jak wiadomo zaś jest to słuszny powód do jubileuszowej scenerii.

Mamy już do dyspozycji ogromną ilość kandydatów na udział w sopockich konkursach, że kilkadziesiąt wytwórni prag nie się prezentować w sopockim „Dniu płytowym". Osiągnięto to wszystko nie przez atrakcyjnie brzmiące oferty na zakup zagranicznych płyt, nie przez obiecanki-cacanki, że nasz rynek będzie Eldorado. Osiągnięto to przez konsekwentne budowanie wysokiej rangi samego festiwalu jak i odbywających się równolegle giełd impresariów i wydawców z całego świata. Patrząc na błękitne wody zatoki, na barwny tłum oblegający sopocki molo, panowie handlowcy załatwiają tysiące interesów między sobą, uzgadniają terminy, kupują utwory i angażują artystów. Między sobą, co nie znaczy, że z tej giełdy nie zostaje coś dobrego i dla nas. Już dużo bardziej optymistycz nie brzmią relacje handlowe naszych firm czy instytucji zajmujących się eksportem muzyki lekkiej czy wymianą artystyczną. Optymistycznie i konkretnie, a to oznacza osiągnięcie jednego z celów tej imprezy: spopularyzowania polskiej piosenki i polskich artystów w świecie.

Drugim celem jest ta, bardziej oświetlona i widoczna strona rampy. Tutaj też widać poprawę. Nie przesadzę, jeśli napiszę, że zarówno konkursowy koncert wytwórni płytowych, jak i ostatni konkurs jubileuszowy były na poziomie europejskim. Udział w tej najdłuższej, bo trwającej przeszło pięć godzin, imprezie rozrywkowej świata biorą udział, i ten udział sobie chwalą, tacy artyści, jak Karel Gott, Conchita Bautista, Henri Das czy Muslim Magomajew. To o czymś świadczy, a dodać tu trzeba, że ci znani już szeroko w świecie artyści byli przecież kiedyś uczestnikami festiwalowych konkursów sopockich.

Gorzej przedstawia się sprawa z piosenką, która miała być głównym bohaterem naszej imprezy. Nie ma jeszcze takich osiągnięć organizatorskich aby na festiwalu znalazły się kompozytorskie i autorskie wielkości zagraniczne (myślę o Zachodzie). Nie zostało zbyt wiele ze szczytnych założeń, aby znalazła się w Sopocie jedynie piosenka wartościowa i tematycznie i literacko. Któż by się dzisiaj takimi drobiazgami przejmował. Sami wykonawcy piszą sobie słowa do polskich melodii, ktoś tam nasze słowa nieudolnie tłumaczy a mimo to stwierdzamy, że nasza piosenka się broni, oklaskujemy wykonawców ile wlezie patrząc, na ich estradowe obycie, i słuchając ich głosów, podziwiając oryginalne aranżacje. Mówiąc prościej — zwycięża jednak w oczach między narodowego jury piosenka, która jest po prostu dobra, melodyjna, dobrze wykonana. Kto wie czy nie jest to sprawa najważniejsza.

Jednak trochę nadmiar super latywów zawdzięczać może tegoroczny festiwal swojemu jubileuszowi. Są bowiem ciągle dysproporcje między tym co zrobiono w dziele zorganizowania światowej giełdy piosenkarskiego businessu, a tym, co nazywa się organizacją festiwalu. Nie pomoga bowiem żadne wysiłki „Pagartu", najlepiej nawet wydane prospekty reklamowe, feeria świateł na ulicach i flagi różnych krajów nad Grand Hotelem, jeśli nie weźmiemy się mocno za samo miasto i jego bazę turystyczną. Jak długo dojście do Opery Leśnej będzie owiane smrodem wyciekających z WC fekalii, jak długo dostanie się w przerwie do ubikacji będzie tortura, jak długo w Sopocie będzie jeden tylko porządny hotel, a najatrakcyjniejszym upominkiem — sprzedawane po 15 zł plastikowe torby, które normalnie dodaje się do pary skarpetek na całym świecie i u nas w CDT, tak długo Sopot nie dogoni San Remo, a nasza specyficzna, ale atrakcyjna szansa zostanie zmarnowana.

Te ostatnie kilka zdań warto wziąć pod uwagę, skoro wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że festiwale sopockie już wyrosły z niemowlęcego wieku, że zrosły się z Sopotem i nikomu chyba nie uda się przeczekać, aż weźmie je na swoje barki „kolega".

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Pod znakiem obchodów kopernikowskich

Nowy rok szkolny rozpoczęty

Wczoraj we wszystkich łódzkich szkołach rozpoczął się nowy rok szkolny. Ogólnołódzkie uroczystości odbyły się w Pałacu Młodzieży, a zorganizowało je Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi i dyrekcja I LO im. M. Kopernika. Rozpoczęcie roku szkolnego 1970—71 połączone było z inauguracją obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

Salę teatralną Pałacu Młodzieży wypełnili uczennice i uczniowie I LO im. Kopernika oraz delegacje wszystkich typów szkół wraz z pocztami sztandarowymi. Dyrektor I LO — M. Wolniewicz powitał przybyłych na wczorajszą uroczystość przedstawicieli władz partyjnych z sekretarzem KŁ PZPR — J. Mokrasem, władz administracyjnych miasta z z-cą przew. Prez. RN m. Łodzi — B. Wąsowiczową, władz oświatowych z kuratorem — H. Grendą i związkowych z prezesem Zarz. Okr. ZNP — K. Kwiatkowskim.

W okolicznościowym przemówieniu dyrektor podkreślił, iż I LO jako najstarsza szkoła średnia w Łodzi już w 1919 r. obrała za patrona wielkiego polskiego uczonego Mikołaja Kopernika. Rozpoczynając obchody 500-lecia jego urodzin w okresie najbliższych 3 lat dzielących od finału tych obchodów młodzież łódzka będzie poznawać jego osiągnięcia naukowe i zapoznawać się z jego pracowitym życiem.

Referat na temat „Mikołaj Kopernik — życie i działalność" wygłosiła z-ca dyrektora I LO H. Kamińska.

Zabierając głos na wczorajszej uroczystości kurator H. Grenda przypomniał o poważnych zadaniach jakie czekają szkolnictwo w roku szkolnym 1970/71. Zadania te są związane z wprowadzeniem nowych form i metod nauczania. Nauczyciele łódzcy z pewnością zrealizują w pełni program, którego głównym celem jest wychowanie człowieka nowoczesnego i zaangażowanego.

Uroczystym przyrzeczeniem, złożonym na ręce kuratora, zakończono część oficjalną ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego 1970/71.

Następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów I LO im. M. Kopernika, na której program złożyły się recytacje, pieśni i obrazek sceniczny związane z życiem wielkiego uczonego. W Pałacu Młodzieży otwarto także wystawę zorganizowaną przez I LO i poświęconą patronowi tej szkoły.

Wczoraj odbyło się także otwarcie obserwatorium astronomicznego zorganizowanego na poddaszu Pałacu Młodzieży.

* * *

Nowy rok szkolny był olbrzymim przeżyciem dla pierwszoklasistów. W wielu szkołach zorganizowano uroczyste przyjęcie uczniów I klas.

Odwiedziliśmy Szkołę Podstawową nr 96 przy ul. Sienkiewicza 35, gdzie o godz. 12 witano serdecznie nowych uczniów.

Zarówno pierwszoklasistom jak i całej armii łódzkiej młodzieży szkolnej życzymy owocnych wyników w nauce. (k)

Foto — A. Wach

Wzmożone patrole milicji drogowej i ORMO

Do szkoły — bezpiecznie

W przededniu rozpoczęcia roku szkolnego pod koła pojazdów dostało się czworo dzieci. Wszystkie odniosły obrażenia ciała. O życie jednego z tych dzieci lekarze walczą do dziś.

Wczorajszy dzień natomiast nie był tak tragiczny. Wszystkie dzieci bezpiecznie doszły i wróciły ze szkół. Na pewno jest to duża zasługa dobrze zorganizowanej akcji zapewniającej uczniom bezpieczeństwo na ulicach.

Reporter nasz od rana wybrał się na rajd po mieście. We wszystkich dzielnicach w rejonach szkół i na niebezpiecznych skrzyżowaniach dyżurowały patrole milicji i społeczni inspektorzy ruchu drogowego ORMO. Funkcjonariusze pomagali dzieciom przechodzić przez jezdnię, a tam gdzie było trzeba — zatrzymywali ruch kołowy. Niezdyscyplinowanym użytkownikom dróg zwracali uwagę i pouczali ich. W wielu przypadkach korzystać musieli niestety ze środków represyjnych — wystawiali mandaty i to nie tylko kierowcom.

Nad bezpiecznym przejazdem środkami komunikacji miejskiej czuwał cały zespół kontrolerów MPK. Likwidowali oni „winogrona" przy tramwajach, uniemożliwiali wskakiwanie i wyskakiwanie ze środków lokomocji. Od rana po mieście jeździły wozy propagandowe milicji i MPK. Przez megafony zwracano uwagę przechodniów na poruszające się po mieście dzieci i na konieczność opieki nad nimi. Hasło — Wszystkie dzieci są nasze! — nie jest słoganem...

Wczorajsza akcja przyniosła rezultaty — nie było wypadków, w których ofiarami były by dzieci. Wyniki jej są więc jeszcze jednym argumentem przemawiającym za tym, że trwać powinna przez cały rok. Z tą tylko różnicą, że udział w niej winni brać wszyscy łodzianie, a nie tylko milicja i ORMO. Uniknęlibyśmy wtedy z pewnością wielu tragedii.

(eo)

Dzięki pomocy dwóch uczniów ujęto sprawcę rozboju

28 sierpnia br. wieczorem w okolicy ul. ul. Drewnowskiej i Lutomierskiej dokonano rozboju, którego ofiarą padł starszy mężczyzna. Sprawca dotkliwie go pobił, zabrał zegarek i zrabował mu 300 zł. Zdarzenie to zauważyli dwaj chłopcy, 16-letni Grzegorz F. i 15-letni Wojciech K. — obydwaj uczniowie szkoły podstawowej. Natychmiast zaczęli śledzić oddalającego się bandytę. O zajściu zawiadomili milicję. Wkrótce też wszyscy spotkali się ze sprawcą w radiowozie...

Bandyta okazał się 19-letni Jan B., kilkakrotnie karany. Aresztowano go w pobliżu miejsca dokonania przestępstwa. Bohaterskich chłopców — poza słowami uznania ze strony MO — czeka nagroda

(O-a)

Na Bałutach

Każda propozycja zasługuje na uwagę

Około 210 tys. osób zamieszkuje obecnie Bałuty. Dzielnica ta obejmująca powierzchnię 6,366 ha, jest największą w Łodzi pod względem obszaru i liczby ludności. Z każdym rokiem bardziej bałucka dzielnica staje się wielkim placem budowy. W roku 1969 i w I półroczu br. oddano tu do użytku ponad 16 tys. izb.

DRN Łódź - Bałuty liczy 80 radnych, a każdy z nich jest reprezentantem 2300 mieszkańców. Radni systematycznie spotykają się z wyborcami, wysłuchują uwag i postulatów mieszkańców dotyczących różnych dziedzin życia. W wyniku tego systematycznego kontaktu między radnymi, a mieszkańcami można na bieżąco przeprowadzać korekty planów. I tak w wyniku zgłoszonych przez wyborców wniosków dokonano zmian dotyczących kolejności remontu budynków, uszlachetniania i szlakowania nawierzchni, budowy zdrojów ulicznych i wpustów oraz wiat tramwajowych. Wprowadzono do planu nowe obiekty bądź przyśpieszono budowę innych. Przyśpieszono np. termin oddania do użytku przedszkola przy ul. Rojnej, położono szlachetną nawierzchnię na ulicach Ziołowej i Stokowskiej. Umieszczono w planie budowę trzech zdrojów ulicznych.

W bieżącej kadencji działa na Bałutach 15 Okręgowych Zespołów Radnych, w których pełnione są dwa razy w miesiącu dyżury. W dyżurach tych biorą również udział radni RN m. Łodzi. Obecnie rozważane są możliwości ewentualnego powołania zakładowych zespołów radnych w dwu największych zakładach dzielnicy: w „Elcie" i w ZPB im. J. Marchlewskiego.

Warto tu podkreślić, że wiele wydziałów Prez. DRN Bałuty, przed podjęciem decyzji administracyjnych, zwraca się po opinię do samorządu mieszkańców. M. in. przyjęto zasadę zasięgania opinii samorządu mieszkańców w kwestii rozwoju sieci handlu i usług. Dzielnicowa Rada Narodowa poświęca na swych sesjach wiele uwagi kulturze pracy, administracji, dążąc do sprawnej i rzeczowej obsługi mieszkańców, przyjmowanych przez agendy prezydium. Codziennie, jak wynika z obserwacji i szacunkowych obliczeń, różne wydziały przyjmują od 450 do 500 osób. Ludziom tym trzeba udzielić niezbędnych informacji, załatwić istotne dla nich sprawy. Jednym z ostatnich zarządzeń Prezydium DRN było zobowiązanie wszystkich kierowników wydziałów do rozszerzenia istniejącej informacji przez wyznaczenie pracowników dla udzielania telefonicznie odpowiedzi i wyjaśnień na zgłaszane przez aktyw społeczny pytania. Niezależnie od tego w każdy wtorek przyjmuje się aktywistów ogniw samorządu mieszkańców.

To wszystko niewątpliwie ma pozytywny wpływ na rozwój współpracy między dzielnicową radą narodową, a aktywem społecznym na Bałutach. A na terenie Bałut działają 52 komitety blokowe, kierując pracą 1604 komitetów domowych. Działają tu także spółdzielcze rady osiedlowe, które wraz z przedstawicielami komitetów blokowych biorą udział w sesjach DRN i wszystkich naradach o charakterze dzielnicowym. Tak więc głos mieszkańców Bałut jest pilnie wysłuchiwany i rzeczowo rozpatrywany przez władze bałuckiej dzielnicy.

Dalsze umacnianie więzi RN z ludnością oraz rozwój pracy samorządów terenowych — są przedmiotem narad dzisiejszej sesji bałuckiej DRN.

(j. kr.)

Kontrole sanitarne

W miesiącu wrześniu br. organa służby sanitarno-epidemiologicznej m. Łodzi z udziałem organów Milicji Obywatelskiej oraz innych instytucji nadzoru przeprowadzać będą kontrole stanu czystości oraz przestrzegania przepisów sanitarno-porządkowych na terenie miasta. Szczególny nacisk należy położyć na stan sanitarny obiektów przetwórstwa i handlu spożywczego oraz zakładów przemysłowych.

W wypadku stwierdzenia uchybień sanitarnych, wynikających z niedbalstwa i niechlujstwa, osoby winne tych zaniedbań będą — zgodnie z przepisami prawa sanitarnego — surowo karane w trybie karno-administracyjnym (mandaty i nakazy karne, rozprawy przed kolegiami orzekającymi), a w poważniejszych wypadkach — sprawy będą kierowane do sądu. Instytucje i osoby odpowiedzialne za stan sanitarno-porządkowy winny niezwłocznie przystąpić do usunięcia wszelkich zaniedbań w tym zakresie tak, aby doprowadzić miasto do stanu wzorowej czystości, zgodnie z przepisami sanitarnymi.

Władze miejskie apelują do mieszkańców miasta i organizacji społecznych o wzięcie licznego udziału w wymienionej działalności sanitarno-porządkowej.

Co dzień niesie

◆ **DDK Polesie** (Wapienna 13) organizuje kursy języka angielskiego i niemieckiego oraz przyjmuje zapisy na kurs tańca towarzyskiego — codziennie w godz. 10—20.

◆ **W związku z robotami torowymi** od dziś autobusy nocne „152" będą kursować: od Radiostacji — Narutowicza, Zielona, Al. Kościuszki, 22 Lipca, Gdańska, A. Struga, Żeromskiego, Kopernika, Karolewska, Bratysławska — do Wróblewskiego.

PAMIĘTAJ! TWOJA KREW MOŻE URATOWAĆ CZYJEŚ ŻYCIE!

W trosce o postęp w medycynie

Wśród wielotysięcznej rzeszy pracowników służby zdrowia w Łodzi i województwie łódzkim ciągle jeszcze zbyt mało spopularyzowany jest ich Branżowy Klub Techniki i Racjonalizacji. Dlatego informujemy, że klub ten troszczy się o rozwój postępu medycznego w tej służbie, analizuje przebieg załatwiania projektów racjonalizatorskich w poszczególnych placówkach medycznych, pomaga racjonalizatorom i wynalazcom, zajmuje się zarówno obroną ich interesów jak i przyśpieszaniem realizacji samych projektów.

O wartości dorobku racjonalizatorów w służbie zdrowia Łodzi i regionu łódzkiego świadczy fakt, że jest on w chwili obecnej prezentowany na specjalnej wystawie w Poznaniu dla pracowników tamtejszej służby zdrowia. Wystawa ta, z uwagi na swe walory zostanie we wrześniu br. udostępniona szerokiej publiczności, podczas tegorocznych Krajowych Targów w Poznaniu.

Siedziba klubu, który chętnie widzi u siebie także osoby nie będące dotąd jego członkami, mieści się w Łodzi przy ul. Roosevelta 17. (ts)

Kiełbaski z ryb — nowość w łódzkiej gastronomii

Aby spopularyzować potrawy z ryb, łódzka gastronomia postanowiła wprowadzić do jadłospisów kiełbaski m. in. z dorsza, z piastugi i karmazyna oraz z filetów dorsza i halibuta. Początkowo — jak nas wczoraj poinformowano podczas degustacji w dyrekcji ŁZG Restauracje — kiełbaski te będą podawane konsumentom tylko w pięciu lokalach gastronomicznych, tytułem proby. Jeśli nowość ta się przyjmie — we wszystkich łódzkich restauracjach będziemy mogli zamawiać kiełbaski z ryb morskich. Będą to stugramowe porcje, tanio skalkulowane, podawane na zimno bądź też na gorąco w różnych sosach.

Trzeba przyznać, że — próbowaliśmy — kiełbaski są pyszne i z pewnością zdobędą uznanie łódzkich konsumentów. (j. kr.)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41, 499-90,	595-55, 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Lizystrata"
JARACZA — godz. 18.30 „Jegor Bułyczow"
TEATR 7.15 — nieczynny
OPERETKA — godz. 18 „Miłość szejka"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynna tylko wystawa „Uzbrojenie dawnej Japonii" godz. 11—17
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9—19 (kasa czynna do 18)

KINA

BAŁTYK — „Jesień Cheyennów" od lat 14 (USA) godz. 10 (seans zamknięty), 13, 16, 19
LUTNIA — „Jesteś już mężczyzną" (USA) od lat 18, godz. 15.45, 18, 20.15
POLONIA — „Romeo i Julia" od lat 16 (ang.-wł.) godz. 10. 13, 16, 19
WISŁA — „Miłość, miłość miłość" od lat 16 (wł.) godz. 10. 12.30, 15, 17.30, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Zamek pułapka" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Czarownice" od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE — „Ostatni termin" od lat 16 (USA) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY-LETNIE — „Gang Olsena" (duński) godz. 19.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY — „Strzały o zmierzchu" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" od lat 18 (franc.) g. 17.15, 19.30
ADRIA — Wrzesień 1939 w filmie polskim „Lotna" od lat 16 (pol.) g. 10, 12, 14, 16.15. Pożegnanie z tytułem „Rudobrody" od lat 16 (jap.) godz. 18.30
TATRY — „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, Bajki: „Przekorna chmurka" godz. 15, „Między wrześniem a majem" od lat 14 (pol.) g. 16, 18, 20
ENERGETYK — „Poradnik żonatego mężczyzny" (USA) od lat 16, godz. 17, 19
CZAJKA — nieczynne
DKM — „Ruchomy cel" (USA) od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15
ŁDK — „Barbarella" (wł.) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20
GDYNIA — „Wielka miłość" od lat 14 (franc.) godz. 10. 12, 14, 16, 18, 20
BAŁKA — „Bunt na Bounty" od lat 14 (USA) godz. 16 „Znaki na drodze" od lat 14 (pol.) godz. 19.45
1 MAJA — „Obcy w domu" od lat 18 (ang.) godz. 15.30, 17.45, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Winnetou i Apanaczi" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 18.30
MŁODA GWARDIA — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45
MUZA — „Dwaj panowie bez parasola" od lat 16 (rum.) g. 15.30, 17.45, 20
OKA — „Dziura w niebie" (pol.) od lat 14, godz. 15, 17.30, 20
POLESIE — „Miecz dla króla" (USA) od lat 7, godz. 17 „Lew pręży się do skoku" (węg.) od lat 16, godz. 19
POPULARNE — „Polyanna" (USA) od lat 11, godz. 15.30 „Spotkanie w „Bajce" (pol.) od lat 16, godz. 19
PRZEDWIOŚNIE — „Królewskie igraszki" (czeski) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — Warszawa w filmie polskim „Zakazane piosenki" od lat 12, godz. 16, 18, 20
PIONIER — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
REKORD — „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15 „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" od lat 14 (radz.) godz. 19.45
SOJUSZ — „W pełnym słońcu" od lat 18 (fr.) godz. 17, 19.15
STOKI — „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) godz. 15.15, 17.30, 20
ŚWIT — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II „Zabronią" cz. III „Wśród swoich" od lat 14, (pol.) godz. 10, 13, 16, 19

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Więckowskiego 21, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Feliksiego 1, Al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty i dzielnica Widzew.

I Klinika Pol.-Gin. AM — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Śródmieście z poradni „K", Nowotki 60.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie i z dzielnicy Śródmieście. Poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz Kopcińskiego 32.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, **SZKLARZY, OPERATORÓW** ciężkiego sprzętu budowlanego. **CIEŚLI,** zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-67. Praca na terenie m. Łodzi. Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego w budownictwie, z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. 4767-k

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko z-cy gł. konstruktora z długoletnim stażem pracy, **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko bhp, **KSIĘGOWEGO** ze znajomością kosztów oraz **ŚLUSARZY, SPAWACZY I TOKARZY,** przyjmie zaraz Zakład Budowy i Montażu Maszyn Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Pojezierska 97, tel. 590-70. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Warunki płacy i pracy w/g Układu Zbiorowego dla Przem. Metalowego. 5503-k

MASZYNISTÓW lokomotyw spalinowych i parowozów **POMOCNIKÓW** maszynistów **MANEWROWYCH I USTAWIACZY,** zatrudnia Zakłady Włókien Sztucznych „Anilana". Zatrudnimy również kandydatów na szkolenie w zawodzie: maszynistów, pomocników maszynistów, manewrowych i ustawiaczy. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela dział szkolenia zawodowego i kadr Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 621-22. 5683-k

DEKARZY do Zakładu Remontowego na cały lub pół etatu z terenu m. Łodzi przyjmie natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Śródmieście w Łodzi, ul. Buczka 6. Zgłoszenia przyjmuje samodzielna sekcja d/s osobowych w godz. 8—15. 5657-k

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
Związku Nauczycielstwa Polskiego
przyjmuje
zapisy dorosłych i młodzieży z klas licealnych do zespołów języka:
- **ANGIELSKIEGO,**
- **NIEMIECKIEGO,**
- **ROSYJSKIEGO,**
- **FRANCUSKIEGO,**

wszystkich stopni. Informacje: gmach X Liceum Ogólnokształcącego, Al. Kościuszki 65, tel. 663-37 codziennie prócz środy i soboty w godz. 16—19.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W ŁODZI
organizuje
kurs metrologii przemysłowej dla branży metalowej, dla pracowników kontroli technicznej, izb pomiarów i kierowników produkcji.
Zgłoszenia zakładów pracy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursów Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05, wew. 66. Rozpoczęcie kursu dnia 5. IX. br. o godz. 10.

UWAGA UWAGA
ZAOPATRZENIOWCY
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI
przyjmuje zamówienia na wyroby:
- **SUPREMĘ 5 cm w cenie 17,50 zł za sztukę,**
- **TRYLINKĘ,**
- **PŁYTY CHODNIKOWE rozm. 50 x 50 x 7 oraz na OGRODZENIA**
- **DESKI OGRODZENIOWE pełne o wymiarach 213 x 50 x 5**
- **DESKI OGRODZENIOWE ażurowe o wymiarach 213 x 50 x 5**
- **SŁUPY OGRODZENIOWE z wrębem 3 m.**

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych w Łodzi, ul. Tuwima 99.

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU LEKKIEGO PÓŁNOC
informuje,
że Zakład Stolarsko-Mechaniczny
wykonuje
STOLARKĘ BUDOWLANĄ
oraz wszelką
OBRÓBKĘ MECHANICZNĄ DREWNA
z powierzonego materiału.
Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego Północ w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, tel. 652-66 wew. 30.

Dnia 1 września 1970 r. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziuś, Brat i Szwagier

Ś. † P.

KAZIMIERZ HANYSZ

były sędzia piłkarski — bokserski
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 września br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani. Pogrążone w żalu
ŻONA i RODZINA

Dr med. J. HANKIEWICZOWI, w związku z tragiczną śmiercią

SYNA

najszczersze wyrazy współczucia składają:

KIEROWNIK III KLINIKI CHIRURGICZNEJ AM wraz ze WSPÓŁPRACOWNIKAMI

29 sierpnia br. zginął tragicznie w Tatrach

HUBERT HANKIEWICZ

student UW, członek Klubu Wysokogórskiego. Cenionego i lubianego Kolegę z głębokim żalem żegna
KLUB WYSOKOGÓRSKI KOŁO ŁÓDZKIE

Ś. † P.

WŁADYSŁAW KOŁAKOWSKI

weteran ruchu rewolucyjnego 1905 r. w szeregu PPS, jeden z 10 wykradzionych z Pawiaka, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
zmarł po długiej chorobie dnia 1 września 1970 r., przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Mani. Pozostają w głębokim smutku
CÓRKA i SYN w ANGLII

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87

DZIAŁKI budowlane — Chełmy k. Zgierza — sprzedam. Tel. Zgierz: 16-28-82, dzwonić do 9 rano i od 21 92037 g

DOM jednorodzinny z placem 1.240 m kw. w Głownie — sprzedam. Alicja Drobnik. Głowno, ul. Łowicka 44, tel. 95

PSA „Collie" z rodowodem — sprzedam. Tel. 309-20, godz. 8—21 92026

PIANINO „Calisia" — sprzedam. Tel. 238-32 — wieczorem 92489 g

PIANINO „Rönischea" — sprzedam. Oferty „92156" Prasa, Piotrkowska 96

PŁASZCZ zamszowy damski zagraniczny — sprzedam. Więckowskiego 91, m. 40, po 17

ŁAPKI karakułowe czarne (wykrój) — sprzedam. Tel. 453-37 92061 g

POWLEKARKĘ szer. 1,5 m — sprzedam. Uruchomię produkcję, inne propozycje. Oferty „92048" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ przy Starym Rynku do wynajęcia. Oferty „92077" Prasa, Piotrkowska 96

„ZASTAVĘ" — stan idealny — sprzedam. Drogosiewicz, Łódź-Ruda, Łużycka 17 92579 g

„GAZ 69" (nośność 1,5 t) — sprzedam. Tel. 350-16 wieczorem 92715 g

„MOSKWICZ 412" nowy — sprzedam. Tel. 440-44

„ADLER Junior" limuzyna — stan dobry — z powodu choroby — sprzedam. Tel. 391-32 92067 g

SAMOCHODY osobowe: „Skoda" 4-drzwiowa, „Syrena 102" — sprzedam. Zachodnia 16 F, m. 12, po 18 92064 g

„SYRENĘ 103" — sprzedam. Broniewskiego 26 a —40 92039 g

PRZYJMĘ pana na mieszkanie, Broniewskiego 56a—41 92043 g

POKÓJ lub 2 pokoje z kuchnią własnościowe w Łodzi — kupię. Oferty z ceną kierować: „92054" Prasa, Piotrkowska 96

KIEROWCA taksówki poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „92074" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-3 — Zubardź i pokój w starym budownictwie (gaz, woda), zamienię na M-4 na Dołach. Tel. 257-16

2 POKOJE, kuchnia, czę ściowe wygody (stare budownictwo), zamienię na dwa pojedyńcze mieszkania. Oferty pisemne „92034" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje sublokatorskiego pokoju, najchętniej z wygodami i umeblowaniem. Płatne za rok z góry. Tel. 256-14, godz. 17—20 92022 g

SAMOTNA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Tel. 634-02 92020 g

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju na rok (może być na peryferiach). Oferty „92010" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ w blokach wynajmę na rok członkom spółdzielni mieszkaniowej (najchętniej małżeństwu). Oferty „92075" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ, bloki (Wojska Polskiego), zamienię na M-2 — M-3 oraz sprzedam pianino. Tel. 517-97, godz. 20—21

JELENIA Góra — centrum — 2 pokoje, kuchnia (56 m) wszystkie wygody, ogródek — kwaterunkowe, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „91989" Prasa, Piotrkowska 96

UCZENNICE, studentki — przyjmę na mieszkanie. Główna 47—9

MŁODA pielęgniarka poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „92538" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA, fizyka. Magister Niepokojczycki, tel. 533-20 91366 g

PRZEDSIĘBIORCZY z dużym doświadczeniem podejmie się prowadzenia zakładu nieuspołecznionego. Oferty „92021" Prasa, Piotrkowska 96

WYKWALIFIKOWANA bieliźniarka - gorseciarka poszukuje pracy. Oferty „92046" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc domowa do 2 osób dorosłych i 2-letniego dziecka. Tel. 443-28 92378 g

POMOC domowa do lekarza potrzebna zaraz, Wróblewskiego 17 (wejście 9, I p.) 92663 g

GOSPOSIA na stałe lub dochodząca — potrzebna. Zgłoszenia: Jaracza 92, m. 44, po godz. 17

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Lipowa 23, m. 7, tel. 231-78

POMOC domowa umiejąca gotować, najchętniej rencistka — potrzebna. Dzwonić po godz. 16, tel. 572-24 92007 g

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna. Drewnowska 178, m. 27, po 16

28 MAJA br. zgubiłem legitymację zasłużonego działacza kultury fizycznej. Znalazcę proszę o zwrot Zenon Nonas, Łódź, Zachodnia 23a, m. 15

31 SIERPNIA zginął czarny pudel — suczka. Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem: 19 Stycznia 12—29, tel. 321-74

UŁ UNIEWAŻNIA zagubioną leg. służbową nr 199/67 na nazwisko Witold Kakowski, Zachodnia 12 91988 g

UŁ UNIEWAŻNIA zagubioną leg. służbową nr 432/69 na nazwisko Aleksandra Dzik, Zgierz, Skłodowskiej 5 92008 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczątkę o treści: „Taksówka osobowa Nr 995 Henryk Kaczorowski, Łódź, ul. Rumuńska 6" 92014 g

PŁ. WYDZIAŁ Włókienniczy zawiadamia o zagubieniu leg. studenckiej 18245 wyd. Ludwikowi Kołacińskiemu, Tkacka 60 92070 g

PRZEPRASZAM za niemiły incydent, który miał miejsce w dniu 24.VI. 1970 r. dotyczący ob. Ewy Wiśniewskiej. T. Gałęzowski, Łódź, Przybyszewskiego 71

WEZMĘ w dzierżawę maszynę do szycia pantofli (bamboszy), kopyta, skrawarkę (dam zabezpieczenie). Możliwość kupna. Oferty „91992" Prasa, Piotrkowska 96

ALOESY lecznicze wysyła hodowla — Stanisław Kluz, Lubasz k. Czarnkowa 191 p

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wieża", Kraków, Westerplatte 11 5872 k

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy, opanujesz pod gwarancją. Wynalazek Mechlińskiej Nawrot 32 91515 g

NAJNOWOCZEŚNIEJSZE suknie ślubne wypożycza wypożyczalnia Piotrkowska 38, Walczak

TELEWIZORY naprawia inżynier, tel. 621-85, Pruski 90418 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7, Świdroń. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 5626 k

NOWO OTWARTA
STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW AUTOMOBILKLUBU ŁÓDZKIEGO
PRZY UL. TUWIMA 15
oferuje
INSTYTUCJOM I OSOBOM PRYWATNYM
PROSTE NAPRAWY BIEŻĄCE i OBSŁUGĘ TECHNICZNĄ POJAZDÓW
Członkowie Automobilklubu Łódzkiego korzystają z ulg. SOS czynna codziennie w godz. 8—16 w soboty 8—14.

KAŻDĄ ILOŚĆ SAMOCHODÓW M-KI „ŻUK"
PRZYJMUJE DO NAPRAWY GŁÓWNEJ W ROKU 1970 W RAMACH POSIADANYCH LUZÓW PRODUKCYJNYCH
TOS OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI, UL. WIGURY 7.
Gwarantujemy szybką i solidną naprawę. Wszelkie informacje uzyskać można telefonicznie, nr 614-36 w godz. 7,30—15,30

Nowy dyrektor Teatru Ziemi Łódzkiej

Z dniem 1 września dyrekcję Teatru Ziemi Łódzkiej objął Jan Perz — dotychczasowy dyrektor teatru w Gnieźnie. Teatr ten dawał niejednokrotnie swoje spektakle na trenie ziemi łódzkiej, tak więc nazwisko nowego dyrektora PTZŁ nie jest nam obce.

Również i dyrektor Jan Perz zna dobrze specyfikę naszego miasta i województwa. Tu bowiem, w Łodzi, już jako absolwent polonistyki na UW, ukończył w roku 1949 ówczesną PWST, której rektorem był Leon Schiller.

A oto kolejne miejsca jego działalności artystycznej: Teatr Polski w Szczecinie, Teatr w Rzeszowie, gdzie w latach 1951—53 był również dyrektorem, następnie Poznań, gdzie pracował przez 17 lat jako reżyser i dyrektor Teatru Polskiego. Przez ostatnie trzy sezony pełnił tę funkcję w Teatrze im. A. Fredry w Gdańsku.

— Jakie swoje ciekawsze prace reżyserskie chciałby nam pan dyrektor przypomnieć? — zapytujemy go na wstępie.

— „Henryk IV" L. Pirandella, wyreżyserowany przeze mnie w Teatrze Narodowym w Warszawie, „Potęga ciemnoty" Lwa Tołstoja, „Maria Magdalena" Fr. Hebila, „Krosienka" I. Krasickiego, prapremiera sztuki A. M. Swinarskiego „Achilles i panny", adaptacja „Życiorysu własnego robotnika" J. Wojciechowskiego.

— A jak widzi pan swoje prace w PTZŁ?

— Chciałbym, ażeby teatr nasz był teatrem potrzebnym, a jednocześnie interesującym i angażującym widownię w zagadnienia współczesne. Jest tu miejsce na zacieśnienie kontaktów z zakładami pracy, a przede wszystkim ze szkołami: repertuar nasz powinien twórczo uzupełniać kanon lektur szkolnych. Chciałbym, ażeby PTZŁ był bliski widzom — często mieszkańcom niewielkich środowisk — a równocześnie, ażeby twórczo zaznaczył swoją obecność w geografii teatralnej kraju...

— Dlatego też aktualne staje się ostatnie pytanie: jaki repertuar zaprezentuje pański teatr w sezonie bieżącym?

— Jesteśmy jeszcze w trakcie ostatecznego prezentowania propozycji, tak że dokładnie na pytanie to odpowiem panu redaktorowi przy następnym naszym spotkaniu.

Rozmawiał:
M. JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: nowy dyrektor PTZŁ Jan Perz.

RADIO i TV

CZWARTEK, 3 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 8.54 PKO informuje. 9.00 Koncert. 9.30 Koncert muzyki popularnej. 10.00 Wiad. 10.05 „Niedźwiedź" — odc. 10.25 Muzyka rozrywkowa. 10.50 Prosimy na cenzurowane. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.30 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 Dla was gramy. 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Słowa dla Wietnamu — aud. 14.10 Muzyka. 14.30 (Ł) „Zagadki muzyczne". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Koncert. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Pieśni Wietnamu. 20.00 Dziennik. 20.25 Śpiewają: Ch. Aznavour, S. Adamo, J. Brel, F. Sinatra i Zespół „The Beatles". 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „I tak się zaczęła" — aud. 21.30 Parnasik. 22.00 Wszystkie sonaty fortepianowe L. van Beethovena. 22.38 Do tańca zapraszają orkiestry. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przeglądy i poglądy. 23.20 Ulubione melodie. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Kronika kulturalna. 9.50 Koncert rozrywkowy. 10.25 Dzień dzisiejszy — „Wieczorowa" — opow. 10.45 Z twórczości kompozyt. skandynawskich. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Transkrypcje wiolonczelowe. 12.45 (Ł) „Nadwarciańskie rezerwy". 13.00 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 13.30 (Ł) „Nasz komentarz". 13.40 „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego" — fragm. 14.00 Wiadomości. 14.05 Na radiowej estradzie. 15.00 Z muzyki romantycznej. 16.00 Wiadomości. 16.05 Znajomi z anteny. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) „Muzyczny relaks". 17.20 (Ł) Opowiadanie pt. „Marsylianka". 17.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Spotkanie z ze społem „Paradoks". 19.31 Magazyn literacki „To i owo". 20.21 „Podróże muzyczne — Bach w Poczdamie". 20.51 Poezja, która pomaga żyć. 21.11 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Z tanecznego repertuaru. 22.45 „Pułapka z mahoniu" — słuch. 23.35 Muzyka poważna. 23.50 Wiadomości

PROGRAM III

9.30 Wiad. 9.35 Mówi oficer śledczy. 9.50 „Polak, Węgier dwa bratanki" — śpiewa Z. Koncz. 10.05 Kwadrans czardaszy. 10.20 Sny, marzenia, tęsknoty — rep. 10.40 Koncert. 11.20 „Cena strachu" — opow. 11.40 J. Greco śpiewa McOrlana. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z nieznanych nagrań ery swingu. 12.45 J. S. Bach — Sztuka Fugi. 13.00 Na wrocławskiej antenie. 15.00 Mity greckie — „Przygody Pana". 15.10 Rymy i rytmy „Rozłączeni". 15.30 Piosenki. 15.45 Szybko, szybciej i najszybciej. 16.00 Wiad. 16.05 Kawałek życia — Rzeźnicy. 16.25 Sylwetki wielkich bluesmanów. 16.45 Podróże E. Osmańczyka. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Gorący wiatr" — R. Chaudler. 17.40 Aktualności piosenki. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Nieznane o znanych. 18.35 „Wspomnij mnie" i inne piosenki sprzed lat. 19.00 „Pożądana dżungla". 19.15 Od czardasza do kazaczoka. 19.35 Pod szafirową igłą. 20.00 Lektury. lektury. 20.15 Muzycy na sztafetę. 20.35 A jednak to się zdarzyło. 20.50 Gdzie jest przebój. 21.15 Tylko po hiszpańsku. 21.30 Ach ten kur czerwony — rep. 21.50 W. A. Mozart „Uprowadzenie z Seraju", 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Kosz. 22.15 „Łuk Triumfalny". 22.45 Podkasane piosenki. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje W. Szklarski. 23.05 Muzyka polska.

TELEWIZJA

8.15 Matematyka w szkole — Wprowadzenie w metodykę nauczania geometrii przestrzeni trójwymiarowej (z Krakowa). 8.45 Przerwa. 16.25 Wiadomości dnia (Ł). 16.40 Dziennik (W). 16.55 Transmisja z międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego na stadionie KS Skra. 18.55 Filmowy program rozrywkowy (W). 19.10 Przypominamy, radzimy (W). 19.20 Dobranoc — „Bolek i Lolek wyruszają w świat" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Koncert ze starej katedry kamieńskiej — transmisja z Kamienia Pomorskiego (Szczecin). 20.40 Teatr Sensacji: Zbigniew Safian „Dwa wyroki" — reż. Józef Słotwiński (W). 20.03 Szlakiem dobrej roboty (W). 22.35 Dziennik i kronika Uniwersjady (W).

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane. Temperatura w ciągu dnia około 21 st. C. Wiatry słabe, zmienne.

Jutro zachmurzenie umiarkowane, z przewagą dużego, mo zliwe opady deszczu. Nieco chłodniej.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 18.27, a jutro wzejdzie o 4.57.

Imieniny obchodzą Izabela i Szymon.

Kronika wypadków

▲ Trzy pożary wynikłe z podpalenia przez dzieci zanotowano wczoraj na terenie wo jewództwa. M. in. w Walentynowie, pow. Kutno spaliły się dwie stodoły ze zbiorami. Poszkodowani są dwaj gospodarze. Straty wynoszą ok. 80 tys. zł, a podpalaczami jest troje dzieci w wieku od 3—5 lat.

▲ W Aleksandrówku, pow. Poddębice, 5-letni chłopiec podpalił stertę ze zbożem.

▲ W Wolowicach, pow. Rawa Maz. 6-letni chłopiec podpalił stodołę. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

▲ W Łodzi na ul. Swierczewskiego, nieznany sprawca podpalił drewniany plot okalający magazyny „Eldomu". Tylko szybka ingerencja straży zapobiegła poważnym stratom.

▲ W Tomaszowie rowerzysta, Stefan P. potrącony został przez samochód ciężarowy. Rowerzysta doznał ciężkich obrażeń ciała.

▲ W Lućmierzu z tramwaju linii 46/4 wypadła 18-letnia Danuta G. (Ozorków). Doznała ona ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Zgierzu.

▲ Na ul. Żeromskiego samochód „Żuk" jadąc z nadmierną szybkością uderzył na skrzyżowaniu w drugi samochód tej samej marki. Pasażerka nadjechanego samochodu doznała obrażeń ciała. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60 lub telefonicznie pod numer 516-62.

▲ Na ul. Pabianickiej, Bronisława Ł., lat 76 potrącona została przez samochód osobowy. Ofiarę wypadku z ciężkimi obrażeniami przewieziono do Szpitala im. Sonenberga.

▲ Na ul. Wólczańskiej samochód osobowy prowadzony przez obywatela angielskiego zderzył się z samochodem ciężarowym. Pasażerka samochodu osobowego doznała obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Sonenberga.

▲ Na skrzyżowaniu ulic Głównej i Kilińskiego o godz. 5 zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Z tego powodu przerwany został ruch tramwajów na 30 minut. (z)

Bogaty sezon

w Filharmonii Łódzkiej

Inauguracyjny koncert z udziałem K. Kulki

Nowy sezon w Łodzkiej Filharmonii zapowiada się nader interesująco. Szczególnie bogaty w wydarzenia muzyczne będzie wrzesień.

W piątek — 4 września, odbędzie się koncert inauguracyjny z udziałem wybitnego skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki. Solistę towarzyszyć będzie orkiestra i chór zeński naszej Filharmonii pod dyrekcją Stefana Marczyka. Następne pozycje, to dwa koncerty symfoniczne, które poprowadzi gościnnie Henryk Czyż. Solistą będzie znakomity pianista radziecki — Rudolf Kerer. Henryk Czyż wystąpi ma jeszcze dwukrotnie w bież. sezonie. W drugiej połowie września przewidziane są również dwa koncerty symfoniczne. Wezmie w nich udział rodzina sławnych polskich muzyków. Orkiestrą dyrygować będzie Józef Wilkomirski, a jako soliści wystąpią: Wanda Wilkomirska — skrzypce i Kazimierz Wilkomirski — wiolonczela. W ostatniej dekadzie bm. usłyszymy z estrady łodzkiej Filharmonii Królewską Orkiestrę Filharmoniczną z Liverpoolu (W. Brytania) pod dyrekcją Charlesa Grovesa, z solistą Jackiem Brymerem (klarnet) oraz Wielką Orkiestrę Wszechzwiązkowego Radia i Telewizji ZSRR, którą poprowadzi Genadij Rożdzestwienskij, a solo na skrzypcach wykona Aleksiej Michin.

Dokładne terminy i programy wrześniowych koncertów znajdą Czytelnicy w wydanym przez naszą redakcję Łodzkim informatorze Kulturalnym, a także na plakatach Filharmonii, które po raz pierwszy zawierają pełny zestaw imprez całego miesiąca. Ta dogodna innowacja ma się stać zwyczajem. W przyszłości więc, łodzianie pod koniec jednego miesiąca, znać będą pełny wykaz propozycji Filharmonii na następny.

W październiku przewidziany jest występ dużej orkiestry smyczkowej z Japonii pn. Toho Gakuen String Orchestra oraz tradycyjna już impreza — Festiwal Muzyki Oratoryjno-Organowej w kościele ewangelickim, tym razem ze szczególnym uwzględnieniem dawnej muzyki polskiej. Przybędą też do Łodzi dwaj polscy dyrygenci — Andrzej Markowski, Stanisław Wisłocki i dyrygent niemiecki — Gerard Phliiger oraz laureaci konkursu chopinowskiego. Planowany jest również uroczysty koncert z okazji 25 rocznicy śmierci Beli Bartoka.

Listopad — to występy znakomitej pianistki radzieckiej, jedynej uczennicy Światosława Richtera, Gruzinki — Eliso Wirasładze, dyrygenta z Jugosławii — Antona Nanuta i Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji z Łodzi. Pod koniec listopada orkiestra naszej Filharmonii wystąpi z cyklem koncertów pn. „U źródeł orkiestry", przeznaczonym dla szkół. Te trwające cały tydzień koncerty powtarzać się będą w każdym kwartale bież. sezonu.

Miłośników muzyki poważnej zainteresują z pewnością propozycje na dalsze miesiące, występy Rozy Fajn, Igora Ojstracha, meksykańskiego dyrygenta — Eduarda Maty i Hiroko Nakamure. (hosz)

Teatr Wielki już czynny

Wznowił już swą działalność Teatr Wielki. W jego bieżącym repertuarze znajdują się m. in. takie arcydzieła światowej sztuki operowej, jak „Kniaź Igor" Borodina, „Lohengrin" Wagnera, spektakle baletowe — „Jezioro łabędzie" Czajkowskiego, „Romeo i Julia" Prokofiewa oraz balet przeznaczony dla dzieci i młodzieży — „Królewna Śnieżka" Pawłowskiego.

Z najbliższą premierą TW wystąpi w połowie października. Będzie to wieczór baletów polskich złożony z „Wesela w Ojcowie" Kurpińskiego, „Na kwaterunku" Moniuszki i „Harnasi" Szymanowskiego.

Jeszcze jedna stulatka

„DŁ" z wizytą u S. Sawickiej

Wczoraj w Wiśniowej Górze k. Łodzi miała miejsce rzadka uroczystość: mieszkanka tamtejszego Państwowego Domu Specjalnego dla Przewlekle Chorych, Stefania Sawicka ukończyła setny rok swego życia. Urodziła się 2 września 1870 r., w rodzinie wyrobnika folwarcznego na Litwie, przy czym warto zauważyć, że wielu krewnych jubilatki dożyło równie sędziwego wieku.

W r. 1945 S. Sawicka repatriowała się do Łodzi i zamieszkała w Państwowym Domu dla Przewlekle Chorych w Wiśniowej Górze. Z setną roczną urodzin jubilatki łączy się więc 25-lecie jej pobytu w tym domu. Warto podkreślić, że S. Sawicka czuje się tam dobrze, pomimo sędziwego wieku ma dobry słuch i jest bardzo żywotna. Z uznaniem wyraża się o personelu i kierownictwie wspomnianego domu, które nawet tak wiekowym pensjonariuszom potrafi zapewnić zasłużony odpoczynek i spokój.

W uroczystości jubileuszowej udział wzięli: wiceprzewodniczący Prez. PRN w Łodzi — M. Petryniak, kier. Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. RN m. Łodzi — St. Talach i przedstawiciele władz lokalnych. Złożyli oni jubilatce serdeczne gratulacje i obdarzyli ją drobnymi upominkami. Kwiaty i życzenia złożyła jej także delegacja dzieci z miejscowej szkoły podstawowej, GS i współmieszkańcy domu. Jubilatce najlepsze życzenia składa także redakcja „Dziennika Łódzkiego". (ts)

XVII Polski Zjazd Przeciwgruźliczy

(Dokończenie ze str. 1)

rowań w Poznaniu i Wrocławiu, gdzie badania katastralne prowadzono już kilkarotnie, wskazuje na zupełnie nowe ogniska choroby. Wracając zaś do liczb, mimo iż wskaźnik umiera lności z powodu gruźlicy maleje w Polsce systematycznie, niemniej nadal jesteśmy krajem o największym tego rodzaju wskaźniku w Europie. „Przewlekły charakter schorzeń — stwierdził minister Kostrzewski — oraz fakt, że od zarażenia do zachorowania może upłynąć długi czas, sprawiają, że jeszcze przez lata następne gruźlica będzie jednym z najpoważniejszych zagadnień w naszym kraju".

Znaczenie tego jubileuszowego w pewnym sensie, bo także 25 zjazdu poświęconego zagadnieniom medycznym jakie odbyły się w minionym 25-leciu w Łodzi, jest niezwykle ważne. Ma on nie tylko wytyczyć nowe drogi w walce z gruźlicą, ale postawić także na porządku dziennym problem innych chorób płuc, których liczba w związku z zanieczyszczeniem atmosfery w niektórych rejonach kraju rośnie z każdym rokiem. Badania epidemiologiczne przeprowadzone przed zjazdem w Zabrzu i Wrocławiu wykazały, że jedna trzecia mężczyzn w wieku od 50 do 65 lat choruje na przewlekłe zapalenie oskrzeli lub rozedmę płuc, a 5 proc. z nich cierpi inwalidztwo oddechowe. Problem chorób płuc, to więc nie tylko problem gruźlicy. W sumie, bardzo wiele do zrobienia w interesie społeczeństwa.

(L. Rud.)

od do czytelników

Wszyscy jesteśmy klientami

▲ Sklep przy ul. Łagiewnickiej 163 w maju i czerwcu czynny był do godz. 12, aż w lipcu zamknięto go na dobre. Jest to sklep dwuzmianowy, więc gdy zachorował kierownik, ekspedientka nie była w stanie sama podołać pracy. Wreszcie i ona się rozchorowała. Trzeba było skompletować nowy personel, zrobić remanent zdawczo-odbiorczy, co też w sumie trwało kilka dni.

▲ Sklep spożywczy przy ul. Sterlinga 19 ma 5-osobową załogę. Lecz wystarczyło, żeby kierownik poszedł na urlop, a jedna z ekspedientek zaniemogła i cały tok pracy został zakłócony. Nawet się nie dziwimy, że upadający ze zmęczenia personel, chcąc przełknąć kęs chleba albo na chwilę wyciągnąć spuchnięte nogi, ratował się wywieszką „przyjęcie towaru".

▲ Bałucki Wydział Handlu, odpowiadając na pretensje Czytelników, skarżących się, że na ul. Sierakowskiego zamknięto jednocześnie trzy sklepy branży spożywczej, informuje, że jeden z nich uległ likwidacji, bowiem rozebrano cały dom, drugi jest w remoncie, którego nie można zakończyć, bo nie dostarczono szafy chłodniczej, trzeci na szczęście przeszedł już wszelkie możliwe perypetie chorobowo - urlopowe personelu i służy mieszkańcom od 6 rano do późnych godzin popołudniowych.

▲ W ciągu ostatnich trzech miesięcy każdy z pięciu oddziałów PSS musiał zamknąć w swojej dzielnicy 6—7 sklepów. W MHD sytuacja była identyczna. Straty z tego tytułu sięgają milionów złotych.

W tym roku, jak w żadnym innym, żalów i pretensji Czytelników z powodu nagłego skrócenia godzin pracy sklepów bądź ich zamknięcia, nazbierała się pełna teczka. Najbardziej odczuli to mieszkańcy peryferyjnych dzielnic. Ludzie tracą czas, nerwy i zaufanie do świadczonych im usług, które zamiast stawać się coraz bardziej sprawne, szybsze, dogodniejsze, stają się — bywa — coraz trudniej dostępne.

Kiedy zapytaliśmy działaczy handlowych, dlaczego nie pomyślą o kadrze rezerwowej, która w każdej chwili mogłaby zastąpić chore czy urlopujące ekspedientki, odpowiadali ze zdziwieniem: Kadra rezerwowa w handlu, jak to sobie wyobrażamy? I zaczęli wyliczać setki najprzeróżniejszych zarządzeń, ograniczających swobodę działania przedsiębiorstw handlowych. A najdziwniejsze jest to, że wiele z tych przepisów obowiązuje w równej mierze hutę szkła, fabrykę włókienniczą, co i MHD Art. Spoż.

A że ekspedientki to też ludzie mają więc prawo chorować, wyjeżdżać z dziećmi w okresie wakacji na urlopy, korzystać z sanatoriów, mieć nagle ważne sprawy do załatwienia. Czy właśnie w takim szczytowym, gorącym okresie placówki handlowe nie powinny korzystać ze specjalnych funduszów na zatrudnienie dodatkowych osób? Czy problem odpowiedzialności materialnej, indywidualnej i zbiorowej, mimo pewnych zmian, musi być jeszcze nadal tak bardzo skomplikowany?

O tym, że pewne podstawowe sprawy socjalno-bytowe pracowników do tej pory nie zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego uporządkowane, świadczy fluktuacja załóg sklepowych, sięgająca 30 proc.

Ale czy to klient ma ponosić konsekwencje nie dopracowanych rozwiązań organizacyjnych? I jak długo jeszcze?

G. BARGIELOWA

Sygnały

CIEKNIE, NO TO CO

W domu przy ul. Wólczańskiej 158 na korytarzu znajduje się kran zaopatrujący w wodę 6 rodzin. 18 sierpnia kran zepsuł się i bezustannie leci z niego woda. O fakcie tym lokatorzy powiadomiali swoją ADM przy ul. Świerczewskiego 27 już kilkakrotnie pisemnie i ustnie. Mimo to setki litrów pitnej wody spływa nadal bezużytecznie do kanałów.

(j)

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

JEDEN ADRES ZAMIESZKANIA

L. K.: Wiem, że weszła w życie uchwała, zezwalająca na przydzielenie wspólnego pokoju w hotelach osobom nie będącym w stanie małżeńskim. Czy obowiązuje ona również w domach FWP?

RED.: To nie jest uchwała, lecz pismo Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, Departamentu Usług Komunalnych nr UEH-1-268/0/68. Przypomina ono, że nie ma podstaw prawnych, aby nie przydzielać wspólnego pokoju osobom nie będącym rodziną. Pismo to jednak nie dotyczy domów wczasowych. Chociaż w nich mogą zamieszkiwać we wspólnym pokoju osoby nie będące małżeństwem, pod warunkiem jednak, że zamieszkują pod wspólnym adresem.

WAŻNY PIERWSZY ANGAŻ

CZESŁAWA K.: Od półtora roku pracuję na stanowisku st. ekonomisty, jak do tej pory bez żadnych uwag ze strony dyrekcji. Wręczono mi jednak wypowiedzenie warunków płacy, wraz z informacją, że „nowe warunki płacy i pracy zostaną podane w ciągu jednego miesiąca". Okres wypowiedzenia minął, a żadnych nowych warunków mi nie podano. Pracuję nadal na tym samym stanowisku, wykonuję ten sam zakres obowiązków z tym, że otrzymuję o 200 zł pensji mniej, niż opiewał to pierwszy angaż. Drugiego jeszcze nie dostałam.

RED.: Doprawdy, trudno nam uwierzyć aby w Pani firmie kierownik działu kadr nie znał takiego podstawowego dokumentu, jakim jest wyjaśnienie Komitetu Pracy i Płac z dnia 31. X. 1962 r. (Dziennik Urzędowy KPP nr 7 poz. 17). Mówi ono wyraźnie, że „pracodawca powinien jednocześnie z wypowiedzeniem powiadomić pracownika o nowych warunkach wynagrodzenia, a w razie niepowiadomienia go jednocześnie z wypowiedzeniem, okres wypowiedzenia biegnie dopiero od daty powiadomienia pracownika o nowych warunkach".

A więc w świetle tego wyjaśnienia ma Pani prawo do wynagrodzenia, o jakim mowa w pierwszym Pani angażu.

ZA PRACĘ SIĘ PŁACI

E. O Z dniem 1 czerwca miałam rozpocząć urlop. W rezultacie rozpoczęłam go 2 dni później, bo akurat jednostka nadrzędna kontrolowała mój odcinek pracy. Jednak dyrektor oświadczył, że ponieważ samowolnie zadecydowałam o rozpoczęciu urlopu, więc te 2 dni mi się nie należą.

RED.: Należą się, bowiem świadczyła Pani pracę a za nią zakład jest zobowiązany zapłacić. Gdyby dyrektor nadal upierał się przy swoim stanowisku radzimy zwrócić się o pomoc do inspektora pracy branżowego związku zawodowego.

URLOP W CZASIE URLOPU?

BARBARA B. W czasie mojego urlopu wypoczynkowego zmarła mi matka. Czy o te dwa dni które należą się pracownikowi z tytułu zgonu członka rodziny, mogę przedłużyć sobie urlop?

RED.: Nie, bo okolicznościowe płatne urlopy przyznawane są pracownikom właśnie po to, aby mogli oni zająć się ważnymi sprawami rodzinnymi, które jak wiemy, wymagają załatwienia w godzinach pracy. Dotyczy to również takich wydarzeń, jak ślub pracownika, czy urodzenie się dziecka. (g)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIKÓW, korzystających każdego lata z uroków wypoczynkowych Grotnik, a skarżących się, że muszą brodzić po piasku i kurzu, krążyć po nieuporządkowanym peronie, pragniemy poinformować, że ulice: Krótka, Sosnowa, Marszałkowska, Brzozowa, a także rondo dla pojazdów MPK — otrzymały już szlachetną nawierzchnię. Obecnie kończy się przebudowa dalszej części ul. Brzozowej i Lipowej. Pozostałe ulice otrzymają nawierzchnię żwirową. Peron na stacji jest rzeczywiście zaniedbany, a to dlatego, że nie przeprowadza się żadnych ulepszeń czy napraw, bowiem w następnej pięciolatce stacja w Grotnikach będzie całkowicie przebudowana.

OB. JERZEGO WŁODKOWSKIEGO z ul. Murarskiej prosimy o podanie adresu, chcemy przesłać odpowiedź listownie.

AGATA CHRISTIE

WYSPA PRZEMYTNIKÓW

przekład: Tadeusz Jan Dehnel

STRESZCZENIE

Na tarasie modnego hotelu Roger w nadmorskiej miejscowości angielskiej w Leathercombe Bay, siedzi wytworne towarzystwo, w którym pewnego rodzaju sensację stanowi słynny detektyw Herkules Poirot. Rozmowa toczy się na najrozmaitsze tematy. W tej chwili wyszła z hotelu, kierując się w stronę plaży, wysoka, piękna pani. Wszystkie męskie spojrzenia powędrowały w jej kierunku, przylgnęły do niej.

* * *

Herkules Poirot szeroko otworzył oczy, a jego wąsy poruszyły się z niemałą aprobatą. Major Barry wyprostował się na leżaku i jeszcze bardziej wytrzeszczył oczy z natury wyłupiaste. Wielebny Stefan Lane, który siedział po lewej stronie słynnego detektywa, poruszył się, zesztywniał i z cichym syknięciem wciągnął oddech przez zęby.

— Arlena Stuart... — szepnął major Barry. — Tak nazywała się, nim wyszła za Marshalla. Widziałem ją w „Przyjdź i odejdź", kiedy jeszcze była na scenie. Jest na co spojrzeć, he?

— Tak... ładna — przyznała Krystyna Redfern głosem powolnym i chłodnym. — Ale ma chyba w sobie coś z dzikiego zwierzęcia.

— Niedawno, panie Poirot, padło tu słowo „zło" — rzuciła szorstko Emilia Brewster. — Otóż wydaje mi się, że właśnie ta kobieta może uchodzić za wcielenie zła. Jest zepsuta do gruntu, do szpiku kości! Przypadkiem wiem o niej dużo.

— Przypominam sobie — rozpoczął major Barry gawędziarskim tonem — pewną młodą osobę w Simlu. Ona też była ruda. Żona mojego subalterna. Powiadam państwu, cały garnizon postawiła na uszach! Słowo daję! Mężczyźni dostawali kręćka. No a panie, rzecz jasna, chętnie wydrapałyby jej oczy. Narobiła zamieszania w niejednym rodzinnym domu — parsknął śmiechem, odświeżając stare wspomnienia. — Za męża miała spokojnego, bardzo przyzwoitego chłopca. Uwielbiał ją. Gotów był całować ziemię, po której stąpała. Nic nigdy nie widział... albo udawał, że nie widzi.

— Podobne niewiasty to groźba... groźba dla... — zaczął z głębokim przekonaniem wielebny Stefan Lane i umilkł nagle.

Arlena Stuart przystanęła tuż nad wodą. Dwaj młodzi ludzie, prawie chłopcy, poderwali się z piasku i żywo ruszyli w jej stronę. Uśmiechnęła się do nich, lecz spojrzeniem powędrowała ku nadchodzącemu plażą Redfernowi. Herkules Poirot pomyślał, że w tym momencie obserwuje igłę kompasu. Patrik Redfern zboczył z drogi; jego kroki zmieniły kierunek. Igła kompasu musi zawsze i wszędzie ulegać sile przyciągania i zwracać się w stronę północy. Podobnie Patrik Redfern zwrócił się nieuchronnie ku Arlenie Stuart. Przez moment stała uśmiechając się do niego. Później ruszyła z wolna wzdłuż drobnych fal atakujących plażę, a on dotrzymał jej towarzystwa. Po chwili usiadła na piasku pod skałami. On przycupnął obok niej. Krystyna Redfern szybko wstała z leżaka i pośpieszyła w stronę wejścia do hotelu.

Na pewien czas zapanowało kłopotliwe milczenie, które przerwała Emilia Brewster:

— Przykra historia — powiedziała. — To taka miła kobietka... Są nie więcej niż dwa lata po ślubie.

— Młodą osobą, o której mówiłem, ta z Simla — podchwycił major Barry — rozbiła parę naprawdę dobrych małżeństw. Nieprzyjemne to sprawy, co?

— Pewien typ kobiet przepada za rozbijaniem małżeństw — podjęła panna Brewster, — i po krótkiej pauzie dodała, — Patrik Redfern to skończony osioł!

Herkules Poirot milczał. Z zaciekawieniem obserwował plażę, ale nie patrzał na Patrika Redferna i Arlenę Stuart.

— Pójdą teraz na łódkę — oznajmiła pani Brewster.

Podniosła się i odeszła. Major Barry zwrócił wyłupiaste, wodniste oczy ku słynnemu detektywowi. Był w nich wyraz umiarkowanego zainteresowania.

— No i co, panie Poirot? — przemówił. — Nad czym pan tak medytuje? Od dawna ust pan nie otworzył. Co pan powie o tej syrenie? Gorąca sztuka, hę?

— Być może — bąknął Herkules Poirot.

— Strasznie pan powściągliwy, stary zbereźniku! — roześmiał się oficer. — Już ja znam was, Francuzów!

— Nie jestem Francuzem — padła chłodna odpowiedź.

— Ale niech pan nie gada, że nie lubi popatrzeć na fajną dziewuszkę! Jak ta się panu podoba, co?

— Niemłoda — rzucił krótko Poirot.

— I co z tego? Kobieta ma tyle lat, na ile wygląda. A ta wygląda pierwsza klasa!

— Tak — przyznał mały Belg. — jest ładna. Ale w ostatecznym rozrachunku liczy się nie uroda. To nie jej uroda każe obracać się wszystkim głowom na plaży... Wszystkim prócz jednej.

— Właśnie, mój stary! Chodzi o to nieokreślone coś! — zawołał major Barry i po chwili dodał z raptownym zaciekawieniem. — Czemu u licha, przygląda się pan tak bystro?

— Przyglądam się wyjątkowi: jedynemu mężczyźnie, który nie spojrzał w stronę Arleny Stuart, gdy go mijała.

Major podążył wzrokiem w kierunku, który tak interesował słynnego detektywa. Zobaczył czterdziestoletniego mniej więcej, ogorzałego mężczyznę o jasnej czuprynie i sympatycznej twarzy, który siedział spokojnie i pykając fajkę, czytał „Timesa".

— Eee... To przecież mąż, mój panie! Marshall.

— Tak. Wiem — powiedział Herkules Poirot.

Major Barry parsknął krótkim śmiechem. Jako zatwardziały stary kawaler przywykł oceniać mężów pod trojakim tylko kątem widzenia. Uważał ich za niedogodność, przeszkodę lub krępujących swobodę działania strażników.

— Całkiem przyjemny facet — powiedział. — Spokojny. Zobaczę czy mój „Times" już nadszedł.

Wstał i pomaszerował do hotelu.

Poirot z wolna przeniósł wzrok na twarz wielebnego Stefana Lane, który pilnie przyglądał się Arlenie Stuart i Patrikowi Redfernowi.

— Ta kobieta jest zła, zła do gruntu — powiedział pastor z zawziętym błyskiem w oczach. — Ma pan wątpliwości pod tym względem?

— W takim przypadku trudno o zupełną pewność — odparł z namysłem Poirot.

— Ależ, człowieku! Czy nie czuje pan spowijającej ją atmosfery grzechu! Nie czuje pan, że zło jest tu obecne?

Po krótkim namyśle Poirot przytaknął powolnym skinieniem głowy.

(5) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 226-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05. „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 231-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-14